

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

3 i 10 VII 1994

Nr 25 (1649) Rok XXXVI

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

- RODZINA -

WSPÓLNOTĄ DARU WZAJEMNEJ MIŁOŚCI

Jedną z prób określenia i zrozumienia tej "wielkiej tajemnicy", jaką jest małżeństwo i rodzina /por. Ef 5,32/ jest pojmowanie jej jako wspólnoty daru wzajemnej miłości. Świadomość posiadania daru i bycia darem towarzyszy człowiekowi /towarzyszyć powinna/ przez całe życie i w różnych okolicznościach. Rozum mówi nam o przygodności naszego istnienia /życie zależy od kogoś innego/, wiara zaś wyjaśnia, że owo istnienie otrzymaliśmy od Boga. Zostaliśmy powołani do życia mocą Bożego słowa: "Niechaj się stanie" /Rdz 1,3/, które zostało dopełnione zwrotem: "Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam" /Rdz 1,26/. Rozwijając tę biblijną prawdę Sobór Watykański II stwierdza, że człowiek jest "jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego" /KDK,24/.

"Geneza człowieka - uczy Jan Paweł II - to nie tylko prawa biologii, to równocześnie stwórcza wola Boga. /.../ Bóg "chciał" człowieka od początku - i Bóg go "chce" w każdym ludzkim poczęciu i narodzeniu" /List do Rodzin, 2.II.1994; nr. 9; - "LR"/. Genealogia każdej ludzkiej osoby rozpoczyna się darem życia ofiarowanym człowiekowi przez Stwórcę: "Istnienie - życie jest pierwszym darem Stwórcy dla stworzenia" /LR, 11/. Dar ten Bóg ofiarowuje nam przez naszych rodziców, którzy są współpracownikami Boga-Stwórcy w poczęciu i narodzeniu nowego człowieka. Ta świadomość darowanego nam istnienia ma człowiekowi

towarzyszyć zawsze i wszędzie oraz skłaniać go do bycia darem dla innych, co jest wpisane w ludzką naturę. Człowiek bowiem, jak uczy ostatni Sobór, "nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego" /KDK, 24/.

Jedną z form realizacji siebie jest wybór życia małżeńskiego i rodzinnego: bycie mężem - żoną, ojcem - matką. Decyzji i motywacji wyboru owego stanu życiowego musi zawsze towarzyszyć świadomość bycia bezinteresownym darem z siebie dla drugiego człowieka. Bez tej świadomości ów wybór staje się u samego początku błędny; opiera się bowiem na egoizmie, nie zaś na miłości. "To miłość bowiem sprawia, że człowiek urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie. Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko obdarowywać" /LR.11/.

Decyzja o podjęciu życia małżeńskiego i rodzinnego powinna być uwarunkowana poprawnym rozumieniem siebie /przyszłych małżonków/ i miłości, jako źródła i fundamentu tej wspólnoty. Niejednokrotnie mężczyzna lub kobieta zamierzający zawrzeć małżeństwo, bądź też ci, którzy już je zawarli, jeszcze nie zrozumieli tego, kim są i czy już są na tyle dojrzały, aby być darem dla drugiej osoby.

Ciąg dalszy na str. 2

W NUMERZE M. IN.:

- **FAKTY AGENCJI KAI:**
Z RZYMU; WATYKANU
I WARSZAWY
(str.4 i 5)
- **PORADY PRAWNE:**
POMOC PRAWNA
WIESŁAW DYŁĄG
(str. 6)
- **DWA FILARY OPERY
WSPÓŁCZESNEJ**
PROF. J. ST. MYCIŃSKI
(str.8)
- **PÓŁ WIEKU OPERACJI
"OVERLORD"**
J. DĄBROWSKA, M. JANUSZ,
J. OSUCH
(str.9)
- **KAPITALIZM KOLESIOŃ**
FELIETON J. KLECHTY
(str. 10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
LILLE: 3-MAJA; VAUDRICOURT:
DZIEŃ DZIATWY;
PARAY LE MONIAL: PIELGRZYMKA
(str. 11, 12 i 13)
- **PODATEK OD POLSKOŚCI**
PUNKT WIDZENIA
PAWEŁ OSIKOWSKI
(str.16)
- **POLSKA-FRANCJA-ŚWIAT:**
POLSKI CMENTARZ W NORMANDII
ANNA RZECZYCKA-DYNDAL
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**
(10-17.07.)

OD REDAKCJI: UWAGA!
Przypominamy wszystkim Drogim Czytelnikom, że w okresie letnich wakacji GŁOS KATOLICKI ukazuje się co DWA TYGODNIE.

Z KRAJU



■ Sejm przyjął złagodzenie ustawy o aborcji. Prymas nazwał parlament "niezdrowym płodem powstałym w okresie reformacji państwa". Marszałek Sejmu J. Oleksy uznał tę wypowiedź za "niestosowną i niewłaściwą politycznie". Ksiądz Prymas podtrzymał swoje zdanie i zauważył, że jako obywatel ma prawo krytyki parlamentu i jego działań.

■ Trzy tygodnie trwał strajk w Hucie Warszawa. Niezadowolenie panowało także w innych ośrodkach hutniczych kraju.

■ 6 lipca z oficjalną wizytą do Polski przyjeżdża prezydent USA Bill Clinton.

■ Bank Światowy przyznał Polsce 900 milionów dolarów niskoprocentowego kredytu. Zostanie on przeznaczony głównie na spłatę naszego zadłużenia w bankach prywatnych.

■ Doniesienia o korupcji w poznańskiej policji potwierdzają się. Komendant wojewódzki został już odwołany.

■ Prezydent ostro skrytykował ministra kultury K. Dejmkę, który nie przyszedł na posiedzenie Rady Kultury.

■ Prokuratura wojskowa zwróciła się do Niemców o udostępnienie akt STASI dotyczących polskich polityków.

■ Zapowiada się kolejna podwyżka cen żywności. Jej przyczyną jest wprowadzenie opłat wyrównawczych na tańsze od krajowych produkty z importu.

■ Ukazał się 300 numer "Tygodnika Solidarność".

■ Unia Pracy będzie gotowa popierać w wyborach prezydenckich kandydaturę Aleksandra Małachowskiego. Na prawicy mówi się o zgłoszeniu kandydatury obecnego Prezesa Sądu Najwyższego Adama Strzębosza. Wiadomo już, że o ponowny wybór będzie się ubiegał także Lech Wałęsa.

■ SLD proponuje odłożenie ratyfikacji konkordatu do czasu uchwalenia nowej konstytucji. Wg Prymasa ratyfikacja jest sprawą polskiej racji stanu.

■ Mistrzostwo Polski i Puchar kraju zdobyli piłkarze Legii Warszawa.

Ciąg dalszy ze str. 1

Jako przykład tego typu sytuacji i osób niech posłuży wypowiedź psychologa: "Sprawności ocenia się zwykle w stosunku do wieku czy zadań. Np. jak na trzy lata, Staś dobrze mówi, ale jak na to, żeby pójść do szkoły, jeszcze za mało. Jak na dziecko, Staś bardzo serdecznie kocha, jak na zawarcie małżeństwa - to za mało. Musi nie tylko chcieć przebywać z osobą wybraną, musi jeszcze chcieć i umieć wczuwać się w jej potrzeby, musi jeszcze nauczyć się podejmować za nią odpowiedzialność w dobrej i złej doli, nie licząc na to, że wyręczy go inni. Gdy to potrafi - jest dojrzały do małżeństwa. Jest dojrzały do dalszego rozwoju w nowej sytuacji" /M. Braun-Gałkowska, Psychologia domowa, Olsztyn 1985, s. 31/.

Niedojrzałość do małżeństwa jest to niezdolność bycia darem; jest to tylko egoistyczne "chcenie przebywania z osobą wybraną", ale bez chęci i umiejętności. Taką postawę bardzo trafnie określa stwierdzenie: "Zakochałem się w tobie!". Jest to egoistyczne "kochanie" siebie, gdzie druga osoba traktowana jest jako przedmiot pozwalający realizować tę egoistyczną "miłość". Postawę przeciwną, będącą dojrzałym pragnieniem bycia darem dla drugiego określają słowa innej deklaracji: "Pokochałem ciebie". Tu, całość ekspresji tego stanu ukierunkowana jest na drugą osobę, tę, kogo się pokochało, ten zaś kto pokochał, jest jakby na planie drugim. Takie przypisywanie znaczeń tym bardzo powszechnym deklaracjom miłości nie jest tylko teorią, bardzo często potwierdza to rzeczywistość, niekiedy gorzka prawda.

Takie egoistyczne rozumienie siebie najczęściej uwarunkowane jest błędnym rozumieniem miłości. "Oto bowiem - stwierdza Jan Paweł II - jeżeli z jednej strony istnieje "cywilizacja" miłości, to równocześnie też zachodzi możliwość "anty-cywilizacji" destrukcyjnej, co niestety w naszej epoce stało się faktem dokonany w bardzo szerokim zasięgu /LR, 13/. Skutkiem oddziaływania owej "antycywilizacji" jest "kryzys prawdy" spowodowany wyłącznie pozytywnym rozumieniem rozwoju współczesnej cywilizacji. To z kolei wprowadza agnostycyzm w poznaniu teoretycznym i utylitaryzm w dziedzinie działania i moralności. "Utylitaryzm - to cywilizacja skutku, użycia - cywilizacja "rzeczy", a nie "osób", w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak

używa się rzeczy.

Tak więc - na gruncie cywilizacji użycia - kobieta bywa przedmiotem dla mężczyzny. Dzieci stają się przeszkodą dla rodziców. Rodzina staje się instytucją ograniczającą wolność swoich członków. /.../.

Wszystko to jest przeciwne cywilizacji miłości. Jest przeciwne całej prawdzie o człowieku, nie pozwala mu odnaleźć siebie i czuć się bezpiecznym jako mąż czy żona, jako ojciec czy matka, jako syn czy córka" /LR, 13/.

Ludzie prezentujący w życiu ową utylitarystyczną postawę utracili rozumienie miłości. Zapomnieli, bądź nie chcą pamiętać /sic!/, że "zdolność miłowania - to znaczy zdolność cierpliwego oczekiwania na to, do czego nie można sobie rościć pretensji, ani czym nie można dysponować według własnej woli i otwarcie się na dopełniający dar" /Kard. J. Ratzinger, Europa na zakręcie, Znaki Czasu, 26/1992/, s. 63/.

Chociaż rozumienie miłości i jej praktykowanie w życiu są niekiedy wypaczone, to nadal pozostaje w wielu ludziach zdrowe myślenie, odczuwanie i pragnienie miłości we właściwym znaczeniu. "Rodzina współczesna - tak jak zawsze - poszukuje "pięknej miłości" /.../. Piękno jej na tym właśnie polega, że jest wymagająca i w ten sposób kształtuje prawdziwe dobro człowieka oraz promieniuje prawdziwym dobrem. /.../ Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje drugich" /LR, 13-14/.

Tak rozumiana i urzeczywistniana miłość uzdalnia poszczególne osoby do bycia darem i przyjęcia drugiego jako daru, aby w ten sposób, na podstawie wzajemnego wyboru utworzyć "komunię osób" - wspólnotę małżeńską. Bóg, stwarzając ludzi mężczyzną i kobietą, uzdolnił ich do życia "w jedność dwojga", do stania się "jednym ciałem" /Rdz 2,24/. "Przez to mężczyzna i kobieta są predysponowani do kształtowania "komunii osób". Kiedy łączą się ze sobą w małżeństwie jako "jedno ciało", to zjednoczenie obojga winno równocześnie stanowić jedność "w prawdzie i miłości". Wtedy posiada ono dojrzałość właściwą ludzkim osobom - stworzonym na obraz i podobieństwo Boga" /LR, 8/.

W samym akcie zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego urzeczywistnia się wzajemne obdarowanie sobą.

Dokończenie na str. 7



LITURGIA SŁOWA

14 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Ez 2, 2-5

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

Wstąpił we mnie duch i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Powiedział mi: Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwiali. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałyh sercach; posyłam cię do nich, abys im powiedział: "Tak mówi Pan Bóg". A oni czy usłuchają, czy nie, są bowiem ludem opornym, przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 12, 7-10

Czytanie z Drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:
Aby nie wynosił mnie zbytńio ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział: "Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali". Najchętniej więc będę się chępił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z

powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

EWANGELIA

Mk 6, 1-6

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. A wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: *Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce. Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?* I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: *Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony.* I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.



LITURGIA SŁOWA

15 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Am 7, 12-15

Czytanie z Księgi proroka Amosa

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: "Widzący", idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: "Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego".

DRUGIE CZYTANIE

Ef 1, 3-10

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia,

przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie; to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

EWANGELIA

Mk 6, 7-13

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz łaski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. *Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien.* I mówił do nich: *Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich.* Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczaoli olejem i uzdrawiali.

-- ♀ ♀ --



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ *Przeciwko tezie, jakoby świat dzisiejszy był wciąż pogański, wypowiedział się metropolita Mediolanu, abp Carlo Maria Martini. W wywiadzie dla dziennika "Die Welt" z 28 maja kardynał podkreślił "żywotną duchową siłę" kontynentów: afrykańskiego i azjatyckiego oraz świata islamskiego. Na naszym kontynencie - zdaniem Martiniego - "jest jeszcze dużo chrześcijańskich wartości". "Jest rzeczą niewyobrażalną - podkreślił kardynał - by Europa nie przypominała sobie o swych chrześcijańskich korzeniach."*

■ *Głęboki niepokój z powodu wprowadzenia pod obrady Sejmu projektu ustawy "poszerzającej możliwość legalnego łamania prawa do życia dzieci przed narodzeniem" wyraził w specjalnym oświadczeniu z 26 maja bp Stanisław Stefanek. Przewodniczący Komisji Episkopatu do spraw Duszpasterstwa Rodzin zauważa, że "postawienie na forum parlamentu wniosku o możliwość zabijania dzieci przed narodzeniem ze "względów społecznych" stanowi zagrożenie dla demokracji. Ustrój, który wyjmuje spod opieki prawa część obywateli, i to najbardziej bezbronnych, nie może budować równości społecznej. Staje się narzędziem przemocy silniejszych nad słabszym" - stwierdził biskup. Innego rozwiązania problemów społecznych spodziewali się wyborcy, wyznaczając swoich reprezentantów w wyborach parlamentarnych".*

■ *Odnova w Duchu Świętym istnieje wszędzie tam, gdzie jest Kościół. W roku 1990 całkowita liczba katolików, którzy spotkali się z nią wynosiła 72,1 mln osób. W III Ogólnopolskim Czuwaniu Odnowy na Jasnej Górze wzięło udział ok. 150 tys. osób.*

■ *"Kościół jest przyjacielem człowieka, Kościół jest przyjacielem narodu sprawdzonym od wieków, Kościół jest przyjacielem państwa - powiedział Prymas Polski kard. Józef Glemp w kazaniu wygłoszonym podczas centralnej procesji Bożego Ciała, 2 czerwca w Warszawie.*

FAKTY - FAKTY - FAKTY

RZYM

Papież: Eucharystia jest główną drogą wiodącą do przyszłości.

Drogą, która prowadzi do przyszłości, jest przede wszystkim Eucharystia - napisał Jan Paweł II w orędziu do uczestników zakończonego 5 czerwca XXII włoskiego Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Sienie. Dodał, że Eucharystia "jest drogą solidarności, która zdolności i bogactwa jednych oddaje na służbę innym, wszystkim innym", przede wszystkim potrzebujących i doświadczonych.

"Jest ona drogą jedności - pisze dalej Papież - tej jedności organicznej, którą - daleką od dławienia oryginalności i odpowiedzialności każdego - buduje się, rzucając mosty między odmiennościami, szukając punktów zbieżnych w przyjmowaniu prawdy w duchu tolerancji, braterstwa i pokoju".

Jan Paweł II przypomina, że "przyszłość jest w sercu Boga, ale także w naszych rękach" i życzy narodowi włoskiemu, ażeby "wielka modlitwa za Włochy", rozpoczęta przez Ojca Świętego w połowie marca tego roku, "stała się odnowionym spotkaniem z Chrystusem".

"Pozwólm, ażeby obudził On w każdym wierę być może nieco zaspaną, stygnącą miłość, znużoną, a być może u niektórych nawet zranioną nadzieję. Wołajmy do niego słowami uczniów z Emaus: zostań z nami. Zostań z naszymi rodzinami, z młodzieżą, z robotnikami, z chorymi. Zostań z naszymi umiłowanymi Włochami!" - podkreśla Papież.

WATYKAN

Papież rozmawiał z prezydentem USA o ochronie życia.

Prawie trzy kwadranse trwała rozmowa Jana Pawła II i prezydenta USA Billa Clintona w Watykanie. Głównym jej tematem była międzynarodowa konferencja nt. zaludnienia i rozwoju, zwołana przez Narody Zjednoczone na wrzesień do Kairu oraz związane z nią poważne problemy etyczne, jak obrona i promocja życia i rodziny. Konferencja ta ma m.in. zaaprobować aborcję jako jedną z metod regulacji urodzin.

Rzecznik prasowy Stolicy Świętej Joaquin Navarro-Valls poinformował, że Jan Paweł II "zaapelował w związku z tym do odpowiedzialności wielkiego kraju, jakim jest Ameryka, która w ciągu swych dziejów zawsze broniła wartości etycznych, będących podstawą każdej cywilizacji".

Prezydent Clinton na pytanie, czy jest możliwe zbliżenie stanowisk Stolicy Apostolskiej i USA w sprawie konferencji kairskiej, odparł: "Nie wiem. Na pewno zrobiliśmy jakiś postęp w tym kierunku. Są różnice polegające na tym, że ja zobowiązany jestem zrealizować obietnice, jakie uczyniłem podczas mojej kampanii, to znaczy odejść jak najdalej od polityki ustalonej na konferencji w Meksyku". Przypomnijmy, że podczas tej konferencji 10 lat temu postanowiono, że aborcja nie będzie nigdy uznana za metodę kontroli urodzeń.

Planowanie rodziny może być zapewnione, według prezydenta Clintona, przez wolny dostęp do środków antykoncepcyjnych, nie wolno jednocześnie lekceważyć wpływu przyrostu naturalnego na problem degradacji naturalnego środowiska czy masowych migracji, szczególnie w Afryce. Takiemu stanowisku sprzeciwia się Kościół.

Na podobne pytanie, tj. czy możliwe jest większe zbliżenie stanowisk Kościoła i USA, rzeczniczka Białego Domu Dee Dee Myers odpowiedziała, że nie sądzi, by Jan Paweł II mógł zmienić zdanie. Rzecznik Watykanu odniósł wrażenie, że prezydent Clinton z uwagą podszedł do stanowiska Papieża w sprawie konferencji kairskiej. Oświadczył przy tym, że nie jest w stanie powiedzieć, czy nastąpiło w tej sprawie jakieś zbliżenie.

Rzeczniczka Białego Domu poinformowała także, że prezydent dopiero wczoraj otrzymał list biskupów amerykańskich, krytykujący jego stanowisko w sprawie Konferencji w Kairze. Krytyka ta oznacza, jej zdaniem, że biskupi nie znają dokładnie tego stanowiska. Stany Zjednoczone nie popierają aborcji, jako środka kontroli urodzeń, zwracają natomiast uwagę na związek, jaki zachodzi między niekontrolowanym przyrostem naturalnym a takimi problemami całego świata, jak ochrona środowiska czy głód i choroby - podkreśliła.

Pani Myers wyjaśniła następnie, że Stany Zjednoczone są też za tym, by zmniejszono do minimum stopień ryzyka, jakie w wielu krajach wiąże się wciąż z przerywaniem ciąży z powodu niewłaściwych warunków, w jakich się je przeprowadza. Administracja Clintona jest za aborcją "legalną, nieszkodliwą dla zdrowia kobiety i możliwie rzadką" - powiedziała D.D. Myers.

FAKTY - FAKTY - FAKTY

Według relacji samego Clintona, rozmawiał on z Janem Pawłem II również o Bośni, Polsce oraz o Rosji i o Azji (ze szczególnym podkreśleniem potrzeby przywrócenia wolności religijnej w niektórych krajach tego kontynentu). Omawiano także przyszłą rolę krajów muzułmańskich na świecie, proces pokojowy na Bliskim Wschodzie oraz rolę, jaką odegrać w nim może Stolica Apostolska, szczególnie po nawiązaniu stosunków z Izraelem.

Polscy członkowie Papieskiej Akademii Życia.

Czworo Polaków zostało członkami założonej w lutym br. przez Jana Pawła II Papieskiej Akademii Życia. Są to: prof. Wanda Półtawska z Instytutu Teologii Rodziny PAT w Krakowie, prof. Zbigniew Chłap z Instytutu Fizjologii i Patologii Wydziału Medycyny UJ w Krakowie, prof. Włodzimierz Fijałkowski, wykładowca medycyny pastoralnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi oraz ks. prof. Tadeusz Styczeń, wykładowca etyki na KUL w Lublinie. Papież mianował członkami Akademii również m.in. "swojego" anestezjologa, prof. Corrado Manniego z kliniki im. Gemellego w Rzymie, dr Carlo Casiniego - przewodniczącego włoskiego Ruchu na rzecz Życia i panią Evelyn Billings - współwynałazczynię naturalnej metody kontroli płodności.

Honorowym członkiem Akademii Jan Paweł II mianował Matkę Teresę z Kalkuty oraz wdowę po prof. Jérôme Lejeune, zmarłym 3 kwietnia br. pierwszym prezesie tejże Akademii.

WARSZAWA

Pierwszy Tydzień Społeczny Wskazania nauki społecznej Kościoła na dziś

Pierwszy w powojennej Polsce Tydzień Społeczny obradował 4 i 5 czerwca na temat: "Wskazania nauki społecznej Kościoła w dobie przemian systemowych w Polsce". Honorowymi gośćmi Tygodnia byli kard. Alfonso Lopez Trujillo, przewodniczący Papieskiej Rady d/s Rodziny i bp Paul Cordes, wiceprzewodniczący Papieskiej Rady d/s Świeckich. W obradach uczestniczył Prymas Polski, kard. Józef Glemp, biskupi: Jan Nowak, Błażej Kruszyłowicz i Piotr Jarecki. Tydzień Społeczny jest pierwszym na taką skalę spotkaniem kilkuset specjalistów w zakresie katolickiej nauki społecznej, działaczy chrześcijańskich ugrupowań politycznych, liderów stowarzyszeń katolickich i przedstawicieli duchowieństwa. Kard. Józef Glemp otwierając spotkanie wskazał, że inicjatywa ta powstała ze strony ludzi, którzy "czują z Kościołem" oraz wyraził nadzieję, że w przyszłości Tygodnie Społeczne rozwiną się w wielką manifestację życia katolickiego. Janusz Zabłocki podkreślił, że obecny Tydzień nawiązujący do przedwojennej tradycji Tygodni Społecznych organizowanych corocznie przez SKMA "Odrodzenie", pragnie wpisać się w soborowe zobowiązanie do nieustannego odczytywania "znaków czasu", wyrażone w konstytucji Gaudium et Spes. "Naczelnym zadaniem Tygodnia Społecznego jest pomoc Kościołowi w uważnym odczytywaniu znaków czasu i w formowaniu elit katolickich" - powiedział Zabłocki.

13 rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia.

"Czy Polska stałaby się liderem przemian wolnościowych w Europie Środkowo-Wschodniej, bez formacyjnej, duchowej, moralnej posługi kard. Stefana Wyszyńskiego(...)" - pytał biskup Piotr Jarecki w homilii podczas Mszy św. odprawionej w archikatedrze warszawskiej w 13 rocznicę śmierci Kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski. Nawiązując do obchodzonego Roku Rodziny wspominał ks. biskup naukę Prymasa na ten temat. "W dobie haniebnych dyskusji na temat prawa do życia dzieci nienarodzonych jakże można nie wspomnieć jasnej nauki o rodzinie, jako środowisku życia i miłości, a nie środowisku śmierci i niezgody" - mówił biskup. Zaznaczył, iż dla Kardynała naród był Rodziną Rodzin. Kard. Wyszyński próbował zawsze zaszczepiać dobrze pojętą dumę narodową i uświadamiał wielkość narodowej kultury polskiej. "Jakże aktualne są te słowa w dobie pogoni za europejskością, zachłystnięcia się wszystkim, co przychodzi do nas z zagranicy, z jednoczesnym lekceważeniem, pomijaniem, porzucaniem wartości i tradycji narodowej".

KAI (Biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej)

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ *Polsce potrzeba nowej, ożywczej krwi, gdyż są u nas środowiska cierpiące na duchowe AIDS - mówił nuncjusz apostolski, abp Józef Kowalczyk, podczas procesji Bożego Ciała w warszawskiej parafii Królowej Aniołów na Bemowie, prowadzonej przez księży michaelitów.*

■ *"Eucharystia jako szczególny znak miłości Boga przypomina nam, że wszyscy jesteśmy umiłowani przez Boga" - powiedział metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński w kazaniu wygłoszonym w czasie uroczystości Bożego Ciała w Gnieźnie..*

"Ta jedyna prawda doświadczona i przeżyta, może i powinna zmienić treść naszego życia" - dodał metropolita gnieźnieński.

■ *"Eucharystia i wolność" były tematem rozważania kardynała Jana Koeca, biskupa Nitry ze Słowacji wygłoszonego podczas procesji Bożego Ciała w Krakowie. Kardynał, który potajemnie przyjął sakrę biskupią i 8 lat spędził w ciężkim więzieniu, powiedział, że, "w obozach koncentracyjnych i w gułagach wolnymi zostali ci, którzy żyli żywą obecnością Zmartwychwstałego Pana w Eucharystii". Mówiąc o czterdziestoletnich zmaganiach z komunistycznym reżimem powiedział: "Eucharystia - żywy i zmartwychwstały Pan - dawała nam siłę do boju z tajną policją w więzieniach i w ciężkiej pracy w fabrykach".*

■ *Polityka prorodzinna jest jedną z najważniejszych sfer naszej działalności - powiedział dr Rainer Kunz z niemieckiej CSU (Unii Chrześcijańsko-Społecznej) na sympozjum, które odbyło się 31 maja w Warszawie. Jego tematem była rodzina w polityce społecznej samorządu terytorialnego.*

■ *Przeciwko funkcjonowaniu sex-shopów w Białymstoku zaprotestowało 16 maja piętnastu radnych tego miasta. Szczególny sprzeciw radnych budzi otwarty całą dobę sklep usytuowany w bezpośrednim sąsiedztwie katedry prawosławnej. Ulicą tą każdego roku przechodzi również procesja Bożego Ciała.*

■ *Dyskusja poświęcona przyszłości Europy zakończyła 18 maja trzydniową sesję naukową "Jana Pawła II wizja Europy". W sesji, zorganizowanej przez Instytut Jana Pawła II w KUL, uczestniczyło ponad 30 naukowców z całego świata.*



LIST DO RODZIN (7)

Przymierze małżeńskie

Rodzinę rozumiało się zawsze jako pierwszy i podstawowy wyraz natury społecznej człowieka. Dziś rozumie się ją zasadniczo w taki sam sposób. Równocześnie jednak w naszych czasach zostaje uwydatnione to, co dla tej najmniejszej a zarazem fundamentalnej ludzkiej społeczności jest istotne od strony mężczyzny i kobiety jako osób. Rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania - wspólnego bytowania - jest "komunia": *communio personarum*. W tym wyraża się też - z uwzględnieniem całej dysproporcji bytowej - podobieństwo do Boskiego "My". Tylko osoby zdolne są do bytowania "in communione". Rodzina bierze początek z takiej małżeńskiej wspólnoty, którą Sobór Watykański II określa jako "przymierze". W tym przymierzu mężczyzna i kobieta "wzajemnie się sobie oddają i przyjmują". Księga Rodzaju naprowadza nas na tę prawdę, gdy mówiąc o konstituowaniu się rodziny poprzez małżeństwo, stwierdza: "Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2,24). Chrystus w Ewangelii, w rozmowie z faryzeuszami przytacza te same słowa, dodając: "A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela" (Mt 19,6). Na nowo ujawnia On treść normatywną, jaką w sobie zawiera stwierdzenie faktu, który istniał "od początku" (Mt 19,8). Fakt ten zawsze nosi w sobie tę samą zawartość normatywną. Jeżeli Nauczyciel ją "teraz" potwierdza, to dlatego, aby u progu Nowego Przymierza uczynić dla wszystkich jasnym i jednoznacznym charakter nierozdzielny małżeństwa jako fundamentu dobra wspólnego rodziny. Kiedy wraz z Apostołem zginamy kolana przed Ojcem, od którego bierze początek wszelkie rodzicielstwo (por. Ef 3, 14-15), wiemy, iż rodzicielstwo jest wydarzeniem, przez które rodzina, już zaistniała dzięki przymierzemu małżeńskiemu, urzeczywistnia się "w pełnym i specjalnym sensie". Macierzyństwo urzeczywistnia się za sprawą ojcostwa, a równocześnie ojcostwo za sprawą macierzyństwa jako owoc tej życiodajnej dwoistości, jaką Stwórca obdarzył istotę ludzką "od początku".

POLSKIE SPRAWY

Bogdan DOBOSZ

➔ Policja szwajcarska zatrzymała na lotnisku B. Bagsika, jednego z głównych podejrzanych w aferze ART-B. Prokuratura w Polsce przygotowuje wniosek o ekstradycję. Bagsik jest obywatelem niemieckim, polskim i izraelskim. Jego wspólnik aferzysty Gąsiorowski nadal przebywa w Izraelu.

➔ Zlikwidowano wojskową redakcję telewizyjną. Natomiast wojsko przekształciło i udostępniło swój sprzęt dziennikarzom cywilnym, którzy zajmą się tematyką wojskową.

➔ Kilka zakładów w Łodzi otrzymało propozycję wsparcia finansowego z Nigerii. Policja twierdzi, że chodziło o "pranie brudnych pieniędzy".

➔ Spadkobiercy Emila Wedla wygrali proces o zakaz używania nazwy "Wedel" przez producenta słodyczy (d. "22 lipca"). Dyrekcja zapowiedziała odwołanie od wyroku i kontynuację produkcji pod nie zmienioną nazwą.

➔ Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" ogłosiła, że w Urzędzie Rady Ministrów działa sztab ludzi powołanych do

zwalczania Związku.

➔ Prezydent Lech Wałęsa opowiedział się w radiowym wywiadzie za przeprowadzeniem lustracji. Wcześniej uczynili to marszałek Sejmu Oleksy i posłowie z koalicji SLD-PSL. Wybory prezydenckie coraz bliżej...

➔ Trwa spór o Wolną Europę. W Poznaniu uroczystym koncertem zakończono monachijski rozdział działalności radia i grupa jego pracowników na czele z Janem Nowakiem-Jeziorańskim uważa, że jest to zakończenie misji RWE, które nie powinno się przekształcać w rozgłośnię komercyjną. RWE będzie finansowane przez Amerykanów jeszcze przez rok i ma się następnie przekształcić w samodzielną finansowo jednostkę. Jej pracownicy uważają, że radio ma swoich słuchaczy i powinno nadal trwać.

➔ Minister Edukacji Narodowej A. Łuczak (PSL) odwołał już 12 kuratorów wojewódzkich. Łuczak oświadczył ostatnio, że nie posiada specjalnej listy dalszych zwolnień.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław DYŁĄG

POMOC PRAWNA

(l'aide juridictionnelle).

Jakie są limity dochodów pozwalające na skorzystanie z pomocy prawnej?

Dla przypomnienia, z pomocy prawnej mogą skorzystać Francuzi oraz obcokrajowcy, legalnie i stale mieszkający we Francji. Ustawa (z 10 lipca 1991) przewiduje także możliwość rozciągnięcia jej działania na osoby przebywające we Francji w sposób nielegalny lub czasowy, jeżeli przemawia za tym szczególnie charakter sprawy oraz w przypadku nieletnich, oskarżonych lub zatrzymanych.

Wnioski rozpatrywane są przez: Bureau d'Aide Juridictionnelle przy Sądzie Wielkiej Instancji (Tribunal de Grande Instance).

Rada Państwa (Conseil d'Etat), Sąd Kasacyjny (Cour de Cassation) oraz Komisja Odwoławcza dla Uchodźców

(Commission des Recours des Réfugiés) posiadają własne komórki, podejmując decyzje w tej dziedzinie.

Występujący o pomoc prawną, nie może mieć dochodów miesięcznych (w zasadzie bierze się pod uwagę średnią z ostatnich 12 miesięcy) przekraczających 4.609 F, w przypadku pełnej pomocy prawnej oraz 6.914 F, jeśli chodzi o pomoc częściową. Granice te są podwyższone o 524 F za każdą osobę pozostającą na utrzymaniu wnioskodawcy.

Wysokość miesięcznych dochodów:

Dopłata Państwa:

0 - 4609 F	100%
4610 - 4820 F	85%
4821 - 5082 F	70%
5083 - 5449 F	55%
5450 - 5868 F	40%
5869 - 6392 F	25%
6393 - 6914 F	15%
ponad 6914 F	0%

Tutaj uzdolnienie i zobowiązanie do bycia darem dla drugiego staje się faktem, wydarzeniem szczególnym i niepowtarzalnym. "Dar osoby - uczy Jan Paweł II - z istoty swojej jest trwały i nieodwołalny. Nierozzerwalność małżeństwa wynika nade wszystko z samej istoty tego daru: dar osoby dla osoby. W tym darze wzajemnym wyraża się obłubieńczy charakter miłości. /.../ Taki dar zobowiązuje o wiele mocniej, zobowiązuje głębiej niż to, co może być "nabyte" w jakikolwiek sposób i za jakąkolwiek cenę" /LR, 11/. To obdarowanie sobą we wzajemnej miłości zapoczątkowuje szczególną jedność tych osób, zjednoczenie wyrażające się w tym wszystkim czym są, co zamierzają i co czynią.

Z bardzo bogatej rzeczywistości życia małżeńskiego i rodzinnego można wskazać na dwa szczególne momenty - wydarzenia, które owo miłosne obdarowanie małżonków sobą wyrażają i urzeczywistniają. Są to: każdorazowe zjednoczenie w małżeńskim akcie płciowym oraz, będące naturalnym skutkiem tego aktu, poczęcie dziecka i jego wychowanie. Fakt ten niezwykle mocno akcentuje Jan Paweł II. "Ta sama logika bezinteresownego daru - pisze Papież - wkracza w ich życie, kiedy mężczyzna i kobieta w małżeństwie wzajemnie się sobie oddają i wzajemnie przyjmują jako "jedno ciało" i jedność dwojga. Bez tej logiki małżeństwo byłoby puste" /LR, 11/. Przypominając naukę Soboru Watykańskiego II Ojciec Św. uczy, że "zjednoczenie małżeńskie, biblijne "jedno ciało" /una caro/, nie może być w pełni zrozumiane i wyjaśnione inaczej, jak tylko w kategoriach "osoby" i "daru". Każdy mężczyzna i każda kobieta nie urzeczywistnia się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie. Moment zjednoczenia małżeńskiego jest najbardziej szczególnym doświadczeniem tego właśnie daru. Mężczyzna i kobieta, w całej "prawdzie" swej męskości i kobiecości, stają się w tym momencie wzajemnym darem dla siebie. Całe życie w małżeństwie jest darem, ale odnosi się w sposób szczególny do tego właśnie momentu, kiedy małżonkowie oddając się sobie wzajemnie w miłości, urzeczywistniają to spotkanie, które czyni z nich dwojga "jedno ciało"

Wzajemne oddanie się sobie w akcie małżeńskiego współżycia przekracza te osoby, które się sobie oddają. "Logika całkowitego daru z siebie dla drugiego człowieka otwiera ich potencjalnie na rodzicielstwo. W ten sposób małżeństwo ma urzeczywistnić się jeszcze pełniej jako rodzina" /LR, 12/. Kiedy faktycznie dochodzi do poczęcia dziecka komunია małżeńskiego zjednoczenia "staje się komunią rodzicielską. Małżonkowie dają życie własnemu dziecku. Jest to nowe ludzkie "ty", które pojawia się w orbicie ich rodzicielskiego "my". /.../ Cały ten proces - poczęcia, rozwoju w łonie matki, wreszcie zrodzenia, wydania na świat - służy do stworzenia stosownej jakby przestrzeni, aby ten nowy człowiek mógł się objawić jako "dar". Albowiem również on - ten nowy człowiek - jest od początku takim właśnie darem" /LR, 11/.

Od chwili narodzin rozpoczyna się szczególny etap wzajemnego obdarowania sobą /rodzice - dziecko/ w całym procesie wychowawczym. Rodzice - jako ojciec i matka, obdarowują siebie - mężczyzna jest obdarowany macierzyństwem kobiety, swojej żony, kobieta zaś jest obdarzona ojcostwem mężczyzny, swego męża. Oboje zaś obdarzają sobą swe dziecko, przyjmując od niego w darze jego istnienie i miłość. "Wychowanie jest więc przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem - obdarzaniem dwustronnym. Rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat /LR, 16/. Gdyby dziecko mogło wypowiedzieć już w chwili narodzin swą radość z daru życia i daru, jaki sprawia swoim rodzicom może wyraziłoby to w takich lub podobnych słowach: "Mamusi, ja rzeczywiście się cieszę, że jestem na świecie. Czasem się nad tym zastanawiam i myślę: jakież to dziwne! Cóż za cudowny przypadek, że wśród tylu ludzi, którzy



byli przed nami i przyjdą po nas narodziłem się również i ja, właśnie tobie, i właśnie w takim kraju. Byłbym głupi, gdybym nie rozumiał, że tak szczęśliwie się narodziłem" /J. Toman, M. Tomanova, Sokrates, Warszawa 1980, s. 104-105/.

Przeżycie daru wzajemnej miłości, przeżycie miłosnego obdarowania sobą tworzy między małżonkami, między rodzicami i dziećmi, więź przyjacielskiej miłości, jedynej, niepowtarzalnej. Jakże prawdziwe i radosne jest wyznanie młodego męża i ojca, respondenta jednej z ankiet: "Najlepszego przyjaciela mam w domu. Miłość nasza, ujawniająca nam głębie naszej istoty, pozwala nam widzieć "niewidzialnego". Jak ogarnia nas nasza miłość, tak Bóg nas ogarnia".

Przeżywając Rok Rodziny może byłoby dobrze, aby wszyscy małżonkowie zadali sobie pytanie: Czy prawdziwego przyjaciela mam w domu, w osobie męża, żony? Jeżeli tak, to powinni być radośni i szczęśliwi; jeżeli zaś nie - to czy nie szukają "przyjaciela", "przyjaciółki" poza domem, poza swoim małżeństwem? Tym zaś, których dar miłości i osoby został odrzucony i wzgardzony, a ten najbliższy przyjaciel zdradził, chcę przypomnieć słowa poety: "Najszlachetniejsze serce jest to, które właśnie raczej da się skaleczyć niż samo zadrasnąć" /A. Asnyk/.

Ks. Józef ZABIELSKI

DWA FILARY OPERY WSPÓŁCZESNEJ: BRITTEN I PENDERECKI

Bardzo często odczuwam potrzebę podkreślenia jak interesująca jest współczesna twórczość operowa i jak nierozumne jest twierdzenie iż, poza okresem rozciągającym się od Mozarta do Pucciniego, nie ma o czym mówić. Jednym słowem za dużo jest melomanów, którzy są w istocie rzeczy konserwatorami cmentarzy, oczywiście bardzo pięknych, ale powstałych w zupełnie innym świecie.

Powstaje coraz więcej nowych oper, prapremiery się mnożą, a ilość kompozytorów pasjonujących się tą twórczością jest godna uwagi. Wśród nich, poczesne miejsce zajmują: Anglik Benjamin Britten (1913-1976) i Polak Krzysztof Penderecki (urodzony w Dębicy w roku 1933). I jeden i drugi są twórcami licznych oper, i jeden i drugi doszli do światowej sławy. Warto chyba podkreślić, że podczas gdy pierwszy był błyskotliwym pianistą, drugi jest wspaniałym dyrygentem.

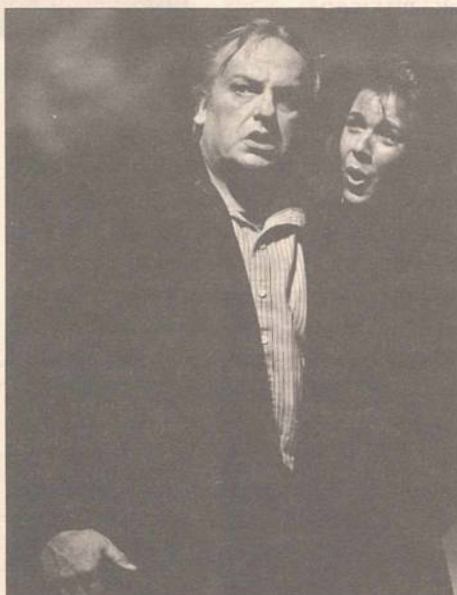
U Brittena, dwa tematy są wszechobecne: morze i konflikt między niecodzienną jednostką, a społeczeństwem. Nie mogłem naturalnie o żadnym z nich zapomnieć będąc ostatnio na dwu wspaniałych przedstawieniach dwu arcydzieł mistrza angielskiego: "Peter Grimes" w Brukseli i "Billy Budd" w Antwerpii.

Kilka uwag na temat pierwszego: Britten dowodzi jak piękny jest w śpiewie jego język ojczysty; dzięki dyrygentowi (ośniewający Antonio Pappano) i reżyserowi (wstrząsająca inscenizacja W. Deckera), uda mu się wymienienie poczwórny ślub mityczny: śpiew, orkiestra, słowa i całość ruchów na scenie są nadzwyczajnie skomponowane, są nierozdzielne. A do tego trzeba dodać tak inteligentne dekoracje, że trudno byłoby wyobrazić sobie coś innego, tak doskonałe partie chóru, że momentalnie myśli się o słynnych tragediach antyku ateńskiego. Myśli się jednak równocześnie o Piśmie Świętym gdyż atmosfera "biblijna" protestancka jest wyczuwalna.

Historia znienawidzonego przez tłum Rybaka, który zwie się Peter Grimes, oddana została w ręce artystów wysokiej klasy: śpiewaków-aktorów z Williamem Cochran (w roli tytułowej) na czele. Cały zresztą zespół wokalny godny jest licznych komplementów: wymienię przynajmniej Zuzannę Chilcott, główną i jakże tragiczną postać kobiecą.

A teraz kolej na drugie dzieło Brittena, na operę "Billy Budd". I tu współbrzmienie między śpiewakami, orkiestrą, chórem i

inscenizacją było idealne; i tu chodziło o nierozdzielne arcydzieło, o poruszające do głębi dzieło sztuki. Tragedia rozgrywa się na statku, w środowisku marynarzy, wśród których nie ma naturalnie żadnej kobiety. Mimo, że morza na scenie nie ma, jest ono wszechobecne, "czuje się" je niemal. Temat opery jest delikatny pod wielu względami; stwierdzić jednak wypada, że zarówno kompozytor jak i inscenizator potraktowali go z taką dyskrecją, że nie tylko nie razi, ale, wprost przeciwnie, jest szczerze przejmujący. A jeśli idzie o samą partyturę dzieła, nie wyobrażam sobie, aby ta przepiękna kompozycja mogła się jakimkolwiek miłośnikowi muzyki nie podobać.



"PETER GRIMES" - William Cochran

Dyrygent Stefan Soltesz okazał się na czele swej bardzo dobrej orkiestry, prawdziwym rzeźbiarzem. Wszystko było wyczelowane i przemyślane, a równocześnie nienaganne muzycznie i scenicznie. A na statku pełnym życia, pełnym ludzi z krwi i kości śpiewacy nie byli gorsi od orkiestry. Spośród wielkiego zespołu, wymieniam choćby trzech artystów: M. Kraus (Billy Budd), N. Robson (kapitan Vere) i G. Saks (Claggart), ale, prawdę mówiąc, należałoby ich wszystkich "obrzucić" komplementami: wspaniałe przedstawienie. Opera Krakowska ofiarowała miastu prapremierę "Króla Ubu" Krzysztofa Pendereckiego w stulecie teatru imienia Słowackiego. Prapremiera światowa miała miejsce trzy lata temu w Monachium i dlatego libretto jest niemieckie, mimo, że polski kompozytor oparł je na francuskim dziele Alfreda Jarry.

Wykonana pod dyktando Ewy Michnik, (w której rękach spoczywa również dyrekcja



operę krakowskiej) ta farsa ("Król Ubu" nie jest niczym innym) okazała się prawdziwą rewelacją: przecież Krzysztof Penderecki znany był dotąd głównie jako twórca muzyki "poważnej", opartej nierzadko na tematach religijnych. Tymczasem, dzięki tej nowej operze, błysnął nieznanym dotąd talentem - a nie wolno zapominać, że w dziedzinie muzyki, komizm jest często trudniejszy niż tragizm. Bez wątplenia trzeba było dobrej dyrekcji, dobrej inscenizacji i dobrych śpiewaków nie gardzących efektami komicznymi oraz obdarzonych rzeczywistym talentem aktorskim. Czy udało się? Tak, jak najlepiej. Przedstawienie zachwyciło mnie, a po przedstawieniu rozmowa z Ewą Michnik okazała się nader interesująca. Oczywiście cieszę się, że krakowski zespół operowy jeździ po świecie, ale cieszyłbym się więcej gdyby posiadał w swym mieście swój własny odpowiednio wyposażony gmach. Czyż przesławna dawna stolica Polski, która pragnie obecnie stać się jedną ze stolic kulturalnych świata, może się obejść bez prawdziwej siedziby dla swej trupy operowej?

W scenografii, ogromnie uderzało inteligentne i efektowne wykorzystanie sceny: ileż tam było ruchu! W partyturze uderzyła chyba całą publiczność i świetna - a jakże skuteczna - instrumentacja, i różne dobre pomysły, jak na przykład komiczne aluzje do Wagnera. W istocie rzeczy jednak, najtrudniejszą sprawą było chyba podanie francuskiej potrawy, zaprawionej francuskim humorem, w polskim sosie. I to udało się znakomicie. Inna delikatna sprawa polega na tym, że ta wulgarna farsa wymaga muzyki w pewnym sensie ordynarnej, jeżeli ma być prawdopodobna. Kompozytor i scenograf doskonale to zrozumieli tak, że tekst, scena i orkiestra odpowiadały sobie jak najlepiej, a więc wulgarność wydawała się naturalna i jak najwłaściwsza.

Ponieważ trudno byłoby wymieniać licznych solistów, przeważnie w pełni zadawalających, poprzestaję na jednym tylko nazwisku: królem Ubu, prawdziwym królem Ubu, był Janusz Dębowski.

Jan-Stanisław MYCIŃSKI

PROGRAM TV POLONIA

od 11.07.1994 do 17.07.1994

PONIEDZIAŁEK 12.07.94

7.30 Panorama
7.35 Program dnia - powitanie
7.40 "Bo oszalałem dla niej" - film fab. prod. polskiej, reż. Sylwester Chęciński /powt/
9.20 - 12.00 Jest lato - blok programowy, a w nim:
9.45 Wakacyjna przygoda: "Pan Samochodzik i Templariusze" (5 - ost.) - serial TVP dla młodych widzów.
10.20 "Przygody Pana Michała" (2) - serial TVP
10.50 Jest lato...
11.20 Miliard w rozumie - teleturniej
11.50 Jest lato...
12.00 Wiadomości
12.10 "Polskie drogi" /9/ -serial TVP
13.45 Przegląd kulturalny
14.25 Spojrzenie na Polskę
14.40 Studio Kontaktu - magazyn polonijny
15.25 7 dni świata
15.55 Program dnia
16.00 Robinsonowie
16.20 Ze zbiorów Jana Walencika: "Zwierzęta chronione"
16.30 Wakacyjna przygoda: "Podróż za jeden uśmiech" (1/7) - serial TVP dla młodych widzów; reż. St. Jędryka
17.00 Teleexpress
17.15 - 19.15 Jest lato - blok programowy a w nim:
17.30 "Tajemnica Enigmy" (3): "Próba dywersji" - serial TVP; reż. Roman Wionczek
18.10 Jest lato...
18.30 "Miliard w rozumie" - teleturniej
19.00 Jest lato..
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Historia - współczesność: "Rewizja nadzwyczajna"
20.30 Z notatnika : Express reporterów - "Komu się powodzi" - Gorzowskie
21.00 Panorama
21.25 Gość TV Polonia
21.40 "Przyjaciele" /5-ost./ - serial TVP, reż. Andrzej Kostenko
23.00 Prosto z Belwederu
23.15 Lato w Filharmonii: Letnie festiwale muzyczne - "Viva II canto" - czyli śpiewać całą duszą" - reportaż H. Szymury
24.00 Panorama
0.05 Program na wtorek
0.10 "S.O.S." /3/ - serial TVP /1975/, reż. Janusz Morgenstern
1.05 Zakończenie programu

WTOREK 12.07.94

7.30 Panorama

7.35 Program dnia
7.40 "S.O.S." /3/ - serial TVP /powt./
8.40 Z całego serca życzę ci.. - koncert życzeń /powt./
9.00 Robinsonowie /powt/
9.20 Ze zbiorów Jana Walencika: "Zwierzęta chronione"
9.30 Wakacyjna przygoda: "Podróż za jeden uśmiech" - serial TVP dla młodych widzów /1/7/; reż. St. Jędryka
10.00 - 12.00 Jest lato... - blok programowy a w nim:
10.15 "Tajemnica Enigmy" /3/ - serial TVP /powt./
10.55 Jest lato..
11.15 "Miliard w rozumie" - teleturniej
11.45 Jest lato..
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.10 "Przyjaciele"/5-ost.- serial TVP; reż. A. Kostenko
13.30 Historia - współczesność: "Rewizja nadzwyczajna"
14.00 Z notatnika - Ekspres reporterów: "Komu się powodzi" - Gorzowskie
14.30 Lato z Filharmonii: "Viva II Canto" - czyli śpiewać całą duszą" - reportaż H. Szymury
15.15 Prosto z Belwederu
15.55 Program dnia
16.00 Euroturystyka: "Zamość"
16.15 Euroturystyka: "Nasz Bałtyk"
16.30 Wakacyjna przygoda - "Podróż za jeden uśmiech"(2) - serial TVP dla młodych widzów
17.00 Teleexpres
17.15 - 19.15 Jest lato .. a w nim:
17.30 "Alternatywy 4" /3/ - serial komediowy TVP, reż. Stanisław Bareja, wyst: Roman Wilhelmi, Bożena Dykiel, Wojciech Pokora, Janusz Gajos i inni
18.30 Gra - teleturniej
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.55 Program dnia
20.00 Publicystyka kulturalna
20.30 Życie i historia: - cykl reporterski
21.00 Panorama
21.25 Gość TV Polonia
21.40 "Popielec" /9 - ost./ - serial TVP. reż. Ryszard Ber
23.10 Sejmograf
23.25 Teatr w kadrze: "Sprawy tatralane Erwina Axera", realizacja: Krzysztof Domagalik
0.35 Program na środę
0.40 "Ucieczka z miejsc ukochanych" /3/ - serial TVP, reż. Julian Dziedzina, wyst: Rafał Wieczyński, Mieczysław Marchel-

czuk, Zbigniew Suszyński, Katarzyna Pawlak

1.40 Zakończenie programu

ŚRODA 13.07.94

7.30 Panorama
7.35 Powitanie - Program dnia
7.40 "Ucieczka z miejsc ukochanych" /3/ - serial TVP /powt./
8.40 Sejmograf
9.00 Euroturystyka: "Zamość"
9.15 Euroturystyka: "Nasz Bałtyk"
9.30 Wakacyjna przygoda: "Podróż za jeden uśmiech" (2) - serial TVP dla młodych widzów
10.00 - 12.00 Jest lato - blok programowy, a w nim:
10.15 "Alternatywy 4" /3/ - serial komediowy TVP
11.15 Gra - teleturniej
11.45 Jest lato..
12.00 Wiadomości
12.10 "Popielec" /9 - ost/ - serial TVP, reż. Ryszard Ber
13.40 Publicystyka kulturalna
14.10 Teatr w kadrze: "Sprawy teatralne Erwina Axera", realizacja: Krzysztof Domagalik
15.30 Okiem Globtrotera
15.55 Program dnia
16.00 Rody Polskie: "Sapiechowie" cz. 1. - film dokumentalny
16.30 Wakacyjna przygoda: "Podróż za jeden uśmiech" (3) - serial TVP dla młodych widzów
17.00 Teleexpress
17.15 - 19.15 Jest lato - blok programowy, a w nim:
17.30 "Dr. Murek" cz. 3 - serial TVP /1979/, reż. Witold Lesiewicz, wyst: Jerzy Zelnik, Krystyna Adamiec, Maria Humerska, Krystyna Tkacz
Jest lato..
18.30 Miliard w rozumie - teleturniej
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.55 Program dnia
20.00 Cztery czwarte - magazyn
20.30 Z Polski rodem
21.00 Panorama
21.25 Gość TV Polonia
21.40 "Rodzina Połanieckich" - serial TVP (1978 r.), reż. Jan Rybkowski wyk: Anna Nehrebecka, Andrzej Maj, Anna Milewska i inni
23.05 Festiwale, festiwale: "Gorzko - słodko" - film dok. Tadeusza Pałki
24.00 Panorama

0.05 Program na czwartek
0.10 Opowieści z dreszczykiem: "Klub szachistów" - film TVP (1967 r.), reż. Wojciech Lesiewicz
0.30 Zakończenie programu

CZWARTEK 14.07.94

7.30 Panorama
7.30 Powitanie program dnia
7.40 Opowieści z dreszczykiem: "Klub szachistów" - film TVP (1967 r.), reż. Wojciech Lesiewicz (powt.)
8.40 Okienko publicystyczne
9.00 Rody polskie: "Sapiechowie" cz.1
9.30 Wakacyjna przygoda: "Podróż za jeden uśmiech" (3) - serial TVP dla młodych widzów
10.00 - 12.00 Jest lato - blok programowy, a w nim:
10.15 "Dr Murek" (3) - serial TVP
11.15 Miliard w rozumie - teleturniej
12.00 Wiadomości
12.10 "Rodzina Połanieckich" (1) - serial TVP (1978 r.) reż. Jan Rybkowski
13.30 Cztery czwarte - magazyn
14.00 Z Polski rodem
14.30 Festiwale, Festiwale - "Gorzko - słodko" - film dok. Tadeusza Pałki
15.35 Z całego serca życzę Ci.... - koncert życzeń
15.55 Program dnia
16.00 Słoneczne studio
16.30 Wakacyjna przygoda - "Podróż za jeden uśmiech"(4) - serial TVP dla młodych widzów
17.00 Teleexpress
17.15 - 19.15 Jest lato - blok programowy, a w nim
17.30 "Na kłopoty Bednarski" (3) serial TVP
18.30 Gra - teleturniej
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.55 Program dnia
20.00 Historia - współczesność
20.30 Zwyczajny człowiek - cykl reporterski: "Krzyże"
21.00 Panorama
21.25 Gość TV Polonia
21.40 "07 zgłoś się" - odc. pt.: "Morderca działa nocą" - serial TVP
23.00 Bilans - magazyn rządowy
23.15 Polska dziś - program publicystyczny
24.00 Panorama
0.05 Program na piątek
0.10 "Dorastanie"(1) - serial TVP (1988 r.), reż. Mirosław Gronowski, wyk. Cezary Morwaski, Dorota Pomykała, Piotr Machalica i inni
1.10 Zakończenie programu

PIĄTEK 15.07.94

7.30 Panorama
7.35 Powitanie - program dnia
7.40 "Dorastanie" (1) - serial TVP (1988 r.), reż. Mirosław Gronowski
8.40 Bilans - magazyn rządowy
9.00 Słoneczne studio - program dla

dzieci
9.30 Wakacyjna przygoda: "Podróż za jeden uśmiech"(4) - serial TVP dla młodych widzów
10.00 - 12.00 Jest lato - blok programowy, a w nim:
10.15 "Na kłopoty Bednarski" (3) - serial TVP
11.15 Gra - teleturniej
11.45 Jest lato...
12.00 Wiadomości
12.10 "07 zgłoś się" - odc. pt.: "Morderca działa nocą" - serial TVP
13.30 Historia - współczesność
14.00 Zwyczajny człowiek - cykl reporterski: "Krzyże"
14.30 Polska dziś - program publicystyczny
15.55 Program dnia
16.00 - 19.15 Jest lato - blok programowy, a w nim:
16.30 Wakacyjna przygoda: "Podróż za jeden uśmiech" (5) - serial TVP dla młodych widzów
17.00 Teleexpress
17.15 Jest lato...
17.30 "Przygody pana Michała" (3) - serial TVP
18.00 Jest lato
18.30 Miliard w rozumie
19.00 Jest lato...
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.55 Program dnia
20.00 Hity satelity
20.20 Przegląd kulturalny
21.00 Panorama
21.25 Gość TV Polonia
21.40 "Polskie drogi" (10) - serial TVP
23.00 "Zaczarowana dorożka" - program rozrywkowy
0.20 Program na sobotę
0.25 "Barbara i Jan" (3) - serial TVP
0.55 Życie moje - program publicystyki społecznej (3): "Małżeństwa mieszane"
2.00 "Królowa Bona" (2) - serial TVP
2.50 Zakończenie programu

SOBOTA 16.07.94

8.00 Powitanie - program dnia
8.05 Program sportowo - rekreacyjny
8.50 Hity satelity
9.10 "Ziarno" - program katolicki
9.35 Brawo! Bis! - powtórzenie wybranych przez widzów programów z mijającego tygodnia
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.20 Komedia na lato - spektakl teatralny: Aleksander Fredro - "Dwie bliźny" reż. Andrzej Łapicki, wyk.: Irena Kwiatkowska, Jerzy Kryszak, Janusz Gajos, Ryszarda Hanin
13.30 Film przyrodniczy
14.00 Wielka Gra - teleturniej
15.00 "Czterdziestolatek" - 20 lat później (14) - serial komediowy TVP
15.50 Program dnia
15.55 Transmisja sportowa

17.50 Program rozrywkowy
18.35 Studio Kontakt - magazyn polonijny
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.55 Program dnia
20.00 "Królowa Bona" (3) - serial TVP
21.00 Panorama
21.35 Gość TV Polonia
21.40 "Zew krwi" - film fab. USA (1972 r.), reż. Ken Annakin
23.20 Program na niedzielę
23.25 "Czar Par" (cz.6) - program rozrywkowy
0.40 Widowisko publicystyczne
1.30 To lubię - spotkanie z Adamem Halberem
2.10 "Barbara i Jan" - serial TVP
2.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA 17.07.94

8.00 Powitanie - program dnia
8.05 "Zew krwi" - film fab. (1972 r.) reż., Ken Annakin (powt.)
9.45 Programy katolickie
10.15 Świat z pierwszej ręki
11.00 "Plecak pełen przygód" (13 ost.) -serial dla młodych widzów; reż. Janusz Cymek
11.30 Cztery czwarte - magazyn
12.15 Słoneczne studio - program dla dzieci
12.45 Maleszka na wakacje: "Mama - nic"(3) odc. pt.: "Ciocia Mira", Teatr dla dzieci, reż. Andrzej Maleszka
13.10 Film animowany
13.30 "Czterdziestolatek" - 20 lat później (14) - serial komediowy TVP (powt.)
14.30 Wszystko jest biografią: "Leśmian" - film dok., reż. Leszek Baron
16.00 Program dnia
16.05 Kino rodzinne: "Wakacje" (3) - serial TVP dla młodych widzów
17.00 Teleexpress
17.15 Spojrzenie na Polskę
17.30 Telekino Wspomnień: "Janosik" (9) - serial TVP
19.00 "Co nowego" - Krystyna Sienkiewicz
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.55 Program dnia
20.10 Szalenie Arystokratyczne Spotkanie z Balladą - program kabaretowy
21.00 Panorama
21.25 Gość TV Polonia
21.40 "Poszukiwany, poszukiwana" - film komediowy (- 73 r.) reż. Stanisław Bareja, wyk.: Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Maria Chwalibóg, Wiesław Gołas i inni
23.05 "Adam Makowicz gra Cole Portera" - program rozrywkowy
23.45 Program na poniedziałek
23.50 Sportowa niedziela
0.50 Jazz
1.20 Zakończenie programu

OPERACJA "OVERLORD"

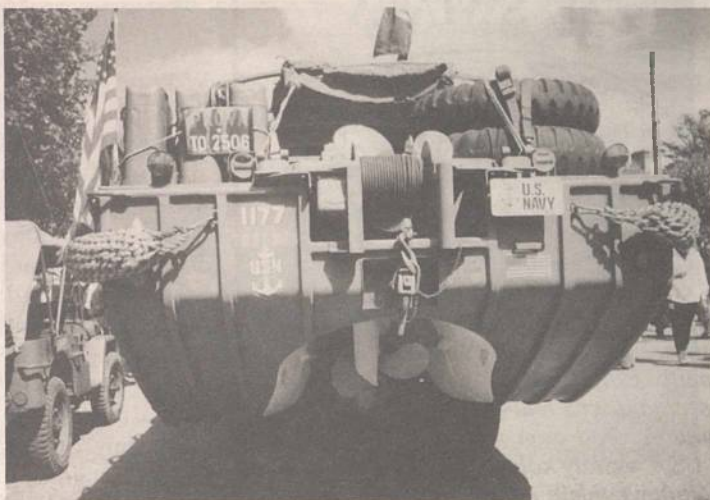
Od czasu, gdy D.D. Eisenhower wypowiedział krótki rozkaz: "Naprzód" upłynęło 50 lat. Przybyły kolejne pokolenia, z których młodsze, mają bardzo nikle wyobrażenie o wielkości wysiłku ludzi, którzy brali udział w operacji Aliantów. Tym, którzy wtedy liczyli 22-30 lat, przybyło również 50 lat. Dnia "D", o świcie, schodzili z barek u brzegów Normandii, po pas lub ramiona w wodzie, dźwigając broń, amunicję, starając się jak najszybciej schronić przed niemieckim ostrzałem. Dzień był brzydki, morze wzburzone. Lądowanie poprzedziły bombardowania pozycji niemieckich z powietrza i huraganowy ogień z okrętów wojennych.

Spotykając dziś tych ludzi, padają pytania: "Czy bali się?" Otóż Frank Gajewski (artylerzysta), Millard Burt (piechór) czy Mark Aleksander (spadochroniarz), może i bali się, ale szli naprzód, pragnąc pokonać wroga! Nieśli przecież wyzwolenie Europy! *"It is such a great day, and we have so much to do"*, powiadają bohaterowie uroczystości w Sainte-Mère-l'Eglise. Pozują do niezliczonych zdjęć. Ściskają wyciągnięte do nich ręce, składają autografy. Wtedy uczestniczyli w akcie dziejowym na światową miarę. Szli naprzód, wspinali się po linach na Pointe du Hoc, zdobywali bunkry i gniazda armatnie! Taki był rozkaz i należało zadanie wykonać! "Niewiele się zmieniło w Sainte-Mère-l'Eglise"! Ogarnięci wzruszeniem i dumą, otoczeni grupkami mieszkańców, tych, którzy pamiętają i tych, którzy chcą przynajmniej posłuchać wspomnień. "Welcome"! "Bienvenue"! - głoszą transparenty we wszystkich miejscowościach. Okna ustrojone chorągiewkami krajów biorących udział w ataku. W tym i polską. "Merci pour la liberation"! (Bayeux). Normandia, kraj ludzi twardych, wyraża wdzięczność w imieniu całej Francji.

W Muzeum "Sword", stary Francuz, który wówczas przeprowadzał lądujących żołnierzy przez wydmy Ouistreham, wskazuje nam na mapie miejsca lądowania Polaków (wraz z Kanadyjczykami) i radzi jechać do Grainville i Chamois, w kierunku Falaise. Koło Chamois była wielka bitwa czołgów. W jednej z witryn muzeum zauważamy 2-złotowy banknot tzw. "młynarkę", (drukowany przez Niemców w Generalnej Guberni). Widomy znak drogi polskiego żołnierza, zapewne zbiegłego przez granicę.

W Arromanches, sławny "sztuczny port", Muzeum Pamięci, w którym można obejrzeć film brytyjski o "Overlord", wielki krucyfiks i figura Matki Boskiej nad skałami.

Z 4 na 5 czerwca 1994, deszcz, wichura od morza. Jakby i przyroda chciała przypomnieć jak to było "wtedy". Spoza chmur gnanych wichrem, prześwituje słońce. O 5 rano wyruszamy do Ste-Mère-l'Eglise. Chcemy w tych uroczystościach brać udział jako Polacy. Tak jak wtedy Polacy brali udział w "Overlord". Tak wiele i słusznie mówi się o weteranach amerykańskich, o wiele mniej o angielskich, o polskich nie wspomina się w ogóle! A przecież i oni brali udział w "początku końca", jak określił "lądowanie" gen. Patton. Na cmentarzu między Urville, a Grainville spoczywa 650 polskich żołnierzy. Frank Gajewski, artylerzysta amerykański, polskiego pochodzenia, opowiada pół po polsku, iż lądował w Cherbourg z armią Gen. Pattona, która ominęła Caen, oblegane przez Anglików i zamknęła w ten sposób Niemców w "worku". Gajewski nie wie z jakich stron Polski byli jego rodzice, ale umie czytać po polsku.



Pomnik 3000 Amerykanów, pod którym składają kwiaty merowie z okolicy, delegacje weteranów z USA, Belgii, Francji. Rozbrzmiewa Apel Poległych, pochylają się sztandary. Fr.

Gajewskiego otacza grupa "Pielgrzymów Wolności" przybyła piechotą z Le Mans (400 km). Wszyscy pamiętają okupację i "Overlord". "Chcemy by miejsce to stało się celem dorocznych pielgrzymek zwłaszcza dla młodych. Młodzi winni wiedzieć to co tu miało miejsce". Towarzyszymy spotkaniu dwóch żołnierzy: Fr. Gajewskiego i Millard Burt z 30 Dywizji Piechoty - rozmowa dwóch ludzi, którzy przeżyli te dni. Oglądamy skoki spadochroniarzy-weteranów na łąkach nad rzeczką Fièvre. Tłum wędruje na miejsce "rzutów". Łąki nad Fièvre, były przez Niemców zalane wodą i nadziane "szparagami". Wielu spadochroniarzy utonęło w tej pułapce! Nadlatują "Dakoty", wydają się jak maleńkie ważki, a spadochrony jak barwne punkciki. Wiatr zwiewa weteranów na łąki za torami. Bill Priest jest tak wzruszony i zmęczony, że nie chce nawet rozmawiać.



Nadlatują "C147" - ogromne, czteromotorowce i "wysypują" mnóstwo zielonkawych spadochronów. To skaczą młodzi. Spotykamy Czechów. Brodaty Łada Adamicka mieszka w Brnie i należy do Klubu Historii Armii Europejskiej. Kolekcjonuje pamiątki wojskowe. We Francji istnieje podobny Klub Zbieraczy Amerykańskich Pamiątek Wojskowych. Docieramy do cmentarza polskiego w Urville/Langagnieres. Równe, białe krzyże z nazwiskami złotem wypisanymi. W środkowej alei od pomnika, 4 marmurowe tablice: m.in. od mieszkańców Potigny, mających pieczę nad cmentarzem i dla uczczenia pamięci Gen. Wł. Sikorskiego. 6 czerwca 1994 spotykają się tu prezydenci: Lech Wałęsa i Fr. Mitterrand z weteranami.

Do Normandii pojechaliśmy by pokazać, że pamiętamy! Nie spotkaliśmy w Ste-Mère-l'Eglise, miejscu głównych uroczystości, nikogo z Polonii, żadnej oficjalnej delegacji S.P.K., Kongresu Polonii, innych organizacji.

Zaprzepaściliśmy okazję by wobec Francji i świata przypomnieć nasz udział w "Overlord", największej operacji wojskowej wszystkich czasów. Czy nie zaniedbaliśmy możliwości pokazania młodzieży polonijnej czego dokonali ich ojcowie i dziadkowie?

Jadwiga DĄBROWSKA,
Marta JANUSZ, Jerzy OSUCH

ZE ŚWIATA



■ *Sytuacja wokół Korei zaostrza się. Kraj ten stała się najbardziej konfliktowym miejscem na świecie. Na giełdzie w Seulu spadły ceny, ludność zaczęła wycofywać oszczędności z banku i masowo kupować żywność. Pod broń powołano rezerwistów, a USA wysłały kolejne dostawy broni. Na północy z misją dobrej woli przebywał b. prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmi Carter, którego jedynym osiągnięciem była zgoda Phenianu na niewydalenie z kraju członków międzynarodowej kontroli atomowej.*

■ *Jeszcze w czerwcu Rosja podpisze w Brukseli przystąpienie do Programu Partnerstwa dla Pokoju.*

■ *Prezydent Borys Jelcyń zapowiedział redukcję liczebności rosyjskiej armii.*

■ *Masowe protesty robotników miały miejsce w Bukareszcie. Inflacja w Rumunii wynosi 300%. Bezrobocie sięga 11%, a spadek produkcji wyniósł 50%.*

■ *Premierem Ukrainy wybrano Witalija Masola, który sprawował już tę funkcję w czasach Republiki Sowieckiej w latach 1987-90. Kandydaturę Masola popierał prezydent L. Krawczuk.*

■ *Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Stolicą Apostolską i Izraelem stały się faktem. Do Jerozolimy udaje się Nuncjusz Apostolski.*

■ *Państwo Watykańskie po raz pierwszy od 23 lat osiągnęło za rok 1993 dodatni bilans finansowy.*

■ *Od 1 lipca półroczne przewodnictwo w Unii Europejskiej przejęły Niemcy.*

■ *We Włoszech miała miejsce jedna z największych akcji policji skierowanych przeciw mafii. Wydano 370 nakazów aresztowania. Złośliwi mówią, że do skutecznej walki z mafią znów trzeba było w rządzie faszystów.*

■ *Wojska francuskie przygotowują się do interwencji w Rwandzie. Wysłanie wojska jako sił pokojowych czeka jedynie na akceptację ONZ.*

■ *Od 1 stycznia 1995 roku Niemcy będą pobierały opłatę od ciężarówek jeżdżących autostradami. O płatnych autostradach dla transportu myślą też kraje Beneluksu i Dania.*

KAPITALIZM KOLESIÓW

W kraju żyje się ludziom nie łatwo, nie każdemu starcza do pierwszego, są rejony o 70-procentowym bezrobociu, ale jest i druga strona medalu, o której w ogólnonarodowym narzekaniu zapominamy. W minionym pięcioleciu doszło do zmian na miarę epoki. I nie mówię tu o zmianie zasadniczej, ustrojowej, o przegranej komunizmu i wygranej narodu, który odzyskał wolność, swobodę myśli i słowa, poczucie narodowej godności. To są kwestie nadrzędne, przejdźmy do spraw przyziemnych, ale ważnych, gdyż to one w praktyce decydują o naszych nastrojach, niezadowoleniu bądź satysfakcji.

Kilka danych dowodzących pod jakim względem Polacy wzbogacili się w ciągu 5 lat wolnej Polski: 35% rodzin nabyło po raz pierwszy samochód, 80% telewizory kolorowe, 10% pralki automatyczne, zamrażarki. 5 lat temu zdobycie artykułów pierwszej potrzeby napotykało na trudności, kolejki ustawiały się po wszystko. Im dłuższa ustawiała się kolejka, tym cenniejszy był towar. Naród stał, aby zrealizować talon i aby wykupić kilogram kielbasy. Pojawił się nowy zawód: stacze w kolejkach. W ten sposób dorabiali emeryci. Za kilka lat, mimo, że szczerze nienawidzili komunistów, pójdą na nich głosować wspominając "złote czasy" kolejek. Dziś kolejek nie ma, byli "stacze" grzebią po śmietnikach. To prawda, że w ciągu minionych lat spadało spożycie żywności (o 10%). Jest to jednak przede wszystkim rezultat, nie zubożenia społeczeństwa, (uboższa jest jedynie pewna grupa: ludzie starsi, emeryci), lecz efekt zjawiska w komunizmie nieznanego: konsument w Polsce uzyskał suwerenność i swobodę wyboru. W Polsce Ludowej kupowało się to, co było, co rzucano na rynek. Walkę toczono nawet o chleb. Był tani i kiepski, kupowano na zapas. Dziś Polacy kupują to, co chcą kupić. W Polsce Ludowej przejadano i przepijano zarobek, gdyż i tak nie było na co wydać pieniędzy. W dzisiejszej Polsce spożycie alkoholu co prawda zwiększyło się z 7 litrów spirytusu na głowę obywatela w 1989 r. do 12 l., lecz największy alkoholizm panuje w regionach zagrożonych bezrobociem, w rodzinach lumpenproletariackich, na terenie byłych PGR-ów, z chłopsko-robotniczym rodowodem (to taki klasyczny twór PRL-u).

Ludzie w dzisiejszej Polsce narzekają i z pewnością nie jeden ma do tego prawo. Narzekają głównie dlatego, że w

większości z nas, siedzi homo sovieticus. Chodzi o to, że większość Polaków została komunizmem zdemoralizowana. Czy się stało, czy się leżało pensja należała się każdemu. Wolny rynek wyrwał Polaków z tej zniechęconej ustrojowo rzeczywistości ale na swój sposób stabilnej i dla leni błogiej. W PRL można było zawsze zdobyć pracę, aczkolwiek płacono za nią byle jak. Dziś trzeba na kawałek chleba ciężko pracować. Ludzie starsi i wieku średnim głosowali na komunistów nie z miłości, lecz z nostalgii za małą stabilizacją.

Jest jeszcze jeden aspekt tej zawilej sprawy. Oto bowiem klasa robotnicza wielkich zakładów pracy zrobiła polską rewolucję. To stoczniovcy, portowcy, hutnicy i górnicy obalili komuchów. Dziś okazuje się, że zarobili na tym najmniej. Niebotycznie mniej od tych, których obalali. Zwycięzcy z 1989 w dalszym ciągu mają poczucie własnej siły. Z tym, że w wolnorynkowej gospodarce siła ta nie jest już w stanie obalić władzy. Pozostaje frustracja, żal, oglądanie się za utraconym rajem, który był zniewoleniem.

Największym nieszczęściem jest to, że komuniści a dzisiejsi socjaldemokraci, byli ZSL-owcy a dzisiejsi PSL-owcy złapali wiatr w żagle i na kapitalizmie potrafią robić interes. Można im wierzyć, że nie chcą powrotu komunizmu. Tamten system patrzył na ręce współwzrząszcom.

Kapitalizm otworzył przed wszystkimi wielką szansę. Najlepiej wykorzystują ją postkomuniści, gdyż w sposób demokratyczny zdobywszy władzę budują Rzeczpospolitą koleśiów. Dla kumpli z tej samej partii są rady nadzorcze, prezesowskie fotele w bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych, fotele wojewodów itd. Biznesmeni spod komunistycznego znaku muszą się opłacać biurokratycznej władzy, aby nie spaść z konia.

Czeka Polskę niestety okres umacniania wpływów b. komunistów w systemie kapitalistycznym. Już dziś powstają kartele zarządzane przez koleśiów. Warszawskie mafie taksówek opanowane przez b. SB i UB to szczebiot wobec zjawiska, któremu na imię "kapitalizm koleśiów".

Jerzy KLECHTA

LILLE: OBCHODY 3 MAJA

Tradycyjnym zwyczajem od dziesiątków lat Kongres Polonii Francuskiej nie zapomina o narodowo-religijnym Świącie Konstytucji 3 Maja.

8 maja, o godz. 14 - Polonia, Poczty Sztandarowe, Organizacje, Harcerze i dzieci w strojach narodowych wraz z zespołem muzycznym "Harmonia" z Bully les Mines, Pan Konsul RP, wyruszyli pochodem spod Polskiego Konsulatu w Lille, pod Pomnik Poległych przy Placu Rihour. Wieńce biało-czerwonych róż złożyli: pan Bolesław Nataneł - prezes Kongresu Polonii Francuskiej i pan Konsul Generalny RP w Lille Jędrzej Bukowski. Hymny Narodowe zostały odegrane przez zespół "Harmonia".

Dalsza część tej wspaniałej, patriotycznej uroczystości odbyła się w kościele św. Szczepana. Mszę Św. w intencji Ojczyzny koncelebrowali: Ks. Prałat Stanisław Jeż - Rektor P.M.K. w asyście Ks. Dziekana Jacka Pajaka - dyrektora Związku Mężów Katolickich i Ks. Powincała Chr., Sekretarza Gen. P.Z.K. Jana Guzikowskiego.

Ołtarz otaczało 30 księży łącząc się z Celebransem w modlitwie za Ojczyznę, oraz Poczty Sztandarowe różnych organizacji. Uczę Eucharystyczną uświetnił religijnymi pieśniami zespół "Harmonia" pod dyr. Ryszarda Rybskiego. Patriotyczny śpiew "Boże coś Polskę" - by dobry Bóg miał w swej opiece naszą Ojczyznę wraz z całym jego ludem w kraju i całej Polonii.

Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce w Teatrze Sebastopol w Lille. Uroczystość otworzył Prezes Kongresu Bolesław Nataneł, oraz Konsul RP Jędrzej Bukowski. Obaj podkreślili wzniosłość uroczystości i wartość Konstytucji 3 Maja, na której wzorowały się inne państwa Świata i Europy, a która była pokojowym osiągnięciem Narodu.

Rzucmy jeszcze okiem na sam przebogaty i wspaniały program artystyczny, który pobudzał wszystkich do umiłowania tego co polskie i nasze. Widziałem w oczach wielu łzy radości. Towarzyszyły nam śpiewy zespołowe, tańce młodzieży i dzieci w przepięknych strojach ludowych. Koło muzyczne "Harmonia"



odegrało wiele utworów muzyki polskiej. Brawo dla Zespołu i ich dyrygenta. Młodzież z Lille Roubaix pod kierownictwem ks. Mirosława wzruszyła publiczność inscenizacją "Tęsknoty za Ojczyzną". Przepiękne recytacje indywidualne i zbiorowe - przeplatane śpiewem i tańcem "Poloneza" - wypowiedane w "czystym" języku polskim pobudzały w nas ukochanie Ojczyźnej mowy i tęsknotę za Krajem naszych Ojców.. "Gwoździem" programu, poza "Tęsknotą za Ojczyzną" były występy zespołu "Kalina" z Courcelles les Lens. Prezentowane były tańce i śpiewy z większości regionów Polski. Wszystkie wykonane zostały na wysokim poziomie artystycznym.

Radość, uśmiech, piękne stroje ludowe dodawały uroku polskim tańcom zespołu kierowanego przez choreografa Bernarda Kłopotkiego. Nie kończące się oklaski i bisowania świadczyły, że cała publiczność nie tylko była zadowolona ale i okazywała wdzięczność tańczącym i organizatorom. Zadowoleni i ubogaceni występami z radością wracaliśmy do rodzinnych domów myśląc, że w przyszłym roku uroczystość wypadnie jeszcze wspanialej.

Wiktor BORGUS

25-LECIE KAPŁAŃSTWA REKTORA PMK Życzenia i Podziękowania

Dostojny Księżu Rektorze,

W związku z 25-rocznicą Kapłaństwa Księdza, chcę złożyć Mu moje autentyczne i serdeczne życzenia Opieki Boskiej i Boskiego Przewodnictwa, dobrej i rzetelnej służby Kościołowi i Ojczyźnie naszej w dalszych, oby jak najdłuższych latach posługiwania. Kościół, wierny misji głoszenia Ewangelii, zawsze pełnił w naszym Kraju powszechnie docenianą rolę strażnika naszej wolności, rzecznika miłości i prawdy. Cnoty te decydują o życiu Narodu, i to w tej mierze, w jakiej ważne będą dla każdego człowieka. Moje krótkie dyplomatyczne doświadczenie, obserwacja spraw krajowych, a także temat naszej niegdyśszej rozmowy w Vaudricourt nakazują mi życzyć Dostojnemu Księdzu, aby Pan Najwyższy, dla dobra Kościoła i Polski pozwolił Mu w najlepszym zdrowiu i wierności kontynuować Jego Posługę.

"Późnym popołudniem" mojej misji, którą całkowicie podporządkowałem służbie Krajowi i Jego Wartościom, proszę Księdza Rektora o przyjęcie tych paru słów, wyrażających moje myśli i moje pragnienia. Z wielkim szacunkiem dla Księdza i dla Jego Misji.

Jędrzej BUKOWSKI - Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej w Lille

Przewielebny Księżu Rektorze,

W imieniu całego zespołu pracowników Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu i swoim własnym, pragnę złożyć Księdzu Rektorowi wyrazy głębokiego szacunku z okazji mijającego ćwierćwiecza kapłańskiej służby. Miałem zaszczyt przez ostatnie pięć lat przyglądać się z bliska i podziwiać wspaniałą działalność Księdza Rektora wśród emigracji polskiej we Francji. Mam pełną świadomość tego, że wszystkie nasze sukcesy i osiągnięcia w ostatnich latach były możliwe również dzięki bliskiej współpracy z Polską Misją Katolicką w Paryżu, a szczególnie dzięki patriotycznej postawie jej nieustraszonego Kierownika.

Proszę przyjmując z głębi serca płynące życzenia wszystkiego co najlepsze na następne lata duszpasterskiego trudu.

Marek JANIKOWSKI - Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu

Rektor P.M.K. w Paryżu, Ks. Prałat Stanisław Jeż składa serdeczne podziękowanie za złożone życzenia z okazji JUBILEUSZU 25-lecia KAPŁAŃSTWA i dary, które w całości przeznaczył na potrzeby Domu w La Fête-sous-Jouarre:

Związek Bractw Różańcowych	1.500frs
Bractwo Różańcowe z Marles les Mines	100frs
Bractwo Różańcowe z Sesseville-Somali	200frs
P. Jankowska Zofia z Wallers-Arenberg	1.000frs
P. Baranowa A. z Calonne Ricquart	100frs
P. Mieloszek K. i J. z Dourges	200frs

"Bóg zapłać"

DZIEŃ DZIATWY W VAUDRICOURT

25 maja 1994

Jak co roku w pierwszą środę po Zesłaniu Ducha Świętego, dzieci z Katechizmu zjeżdżają się do parku Księża Oblatów w Vaudricourt, na całodziennie spotkanie. W tym roku przybyło ich 680, 147 opiekunów i 32 kapłanów, ogółem 859 nie licząc osób prywatnych. Dzieci reprezentowały 21 Parafii Północnej Francji i jedną z Paryża.

O godz. 10.30 rozpoczęto Mszę Św. śpiewem "Oto jest Dzień". Ks. Dyrektor Krucjaty Eucharystycznej przywitał wszystkich. Mszy Św. przewodniczył Ks. Dziekan Jacek Pająk w koncelebrze 22 kapłanów. Czytanie, psalm i modlitwy powszechne przygotowały dzieci i opiekunowie. Słowo Boże wygłosił Ks. Dziekan w języku francuskim aby wszyscy dobrze zrozumieli i mogli korzystać z nauki. Śpiewy po polsku i francusku w akompaniamencie gitary prowadził Ks. Góźdz Andrzej. Po Mszy Św. z pieśnią "Po górach dolinach" wszyscy udali się pod figurę Matki Bożej z Lourdes zmówić różaniec i zaśpiewać pieśń na Jej cześć. Pan prezes Natanek Bolesław zapowiedział procesję Bożego Ciała na Wzgórzu Lorette na dzień 12.06.1994, Mszę Św. o godz. 15 i zaprosił na Złot Polonijny do Vaudricourt 26.06.b.r.



"Rodzina". 82 dzieci malowało rodziny. Konkurs Katechetyczny odbywał się na wolnym powietrzu. Wzięło w nim udział około 40 dzieci. Wielkim zainteresowaniem cieszył się połów niespodzianek; wystarczyło tylko wykupić bilet i dobrze łowić wędka rybacką. Były też lody i frytki, napoje. Wszyscy świetnie się bawili, śpiewali z Ks. Dyrektorem Józefem Wachałą i opiekunami, katechetami i księżmi do godz. 16.30.

Po południu odbyło się ciągnięcie loterii: I los - pielgrzymkę do Lourdes ofiarowaną przez Polską Misję Katolicką w Paryżu - wygrał N° 786 - Parafia Dechy. Dwa "pół bilety" na wyjazd do Lourdes, do Domu Pielgrzyma, który organizuje P.Z.K. z panem Natankem, wygrały: N°822 Rouvroy i 175 Lille.

I nagrodę Biegu Katechetycznego wygrał: Ćmielewski Marek z Roubaix, I nagrodę rysunkową dzieci od 7-9 lat wygrała Kozińska Kathy z Paryża, wśród dzieci od 10-13 lat - Dominiak Lućovic z Roubaix. Puchar Piłki Nożnej - drużyna z Harnes.

Do godz. 17 śpiewano i klaskano. Ks. J. Wachała i cały zarząd Krucjaty Eucharystycznej starał się by wszystko "grało", a katecheci i kapłani - by dzieci odpoczęły.

Dziękujemy Bogu, że wszystko dobrze się odbyło, pogoda sprzyjała i o godz. 17 nastąpił powrót do domów autobusami. Życzymy sobie następnego spotkania w najbliższym czasie.

Janina TACZAŁA



Przerwa obiadowa trwała do godz. 13. Wszyscy porozchodzili się po parku by piknikować lub spożyć obiad na miejscu. Drużyny piłki nożnej, było ich 10, losowały kto z kim będzie grać.

O 13.30 odbył się konkurs rysunkowy, tematem którego była

APEL O POMOC

Moja 5-letnia córka jest po leczeniu chemio i radioterapią w Polsce, które okazało się bezskuteczne. W Polsce nie było dalszych możliwości leczenia i dziecko oczekiwało na śmierć. Szukam ratunku dla mojego dziecka wśród francuskich specjalistów.

Obecnie córka jest pod opieką onkologów ze szpitala im. Roberta Debré w Paryżu i ma szansę na wyleczenie. Leczenie jest jednak bardzo kosztowne. Koszty leczenia przewyższają możliwości finansowe nasze i naszych rodzin.

Zwracam się do Państwa z apelem o

pomoc finansową dla naszej córki Marty Cieślik, której życie mogą uratować francuscy lekarze ze szpitala im. Roberta Debré. Załączam odpowiednie dokumenty (do wglądu w redakcji G.K.).

Wszystkich ludzi dobrej woli prosimy o symbolicznego franka na numer konta: Compte n° 01 512 04 42 56 64 Agence BNP Ivry, avenue de Verdun, 94200 Ivry sur Seine. Tél.: (1)46.71.57.35. Koniecznie z dopiskiem:- **pour Marta Cieślik**



RODZICE

PIELGRZYMKA POLAKÓW DO PARAY LE MONIAL

W niedzielę 5 czerwca, do Sanktuarium Najświętszego Serca Jezusowego w Paray le Monial przybyli pielgrzymi z polskich wspólnot religijnych w: Dijon, Grenoble, Montceau les Mines, Le Creusot, La Ricamarie, St. Etienne, Beaulieu, Les Baudras, Les Gautherets. Przyjechały grupy z Paryża, z Lyonu i Roanne.

Dyrektorem i organizatorem tegorocznej pielgrzymki był Ks. Zygmunt S. Stefański T.Chr. a uświetnił ją swoją obecnością Ks. Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Prałat Stanisław Jeż.

W parku u stóp romańskiej Bazyliki zgromadziło się, już przed godz. 10.00 wiele osób. Przeważali ludzie starsi, nie zabrakło jednak młodzieży. Były poczty sztandarowe poszczególnych parafii.

W roku ogłoszonym przez Ojca św. Rokiem Rodziny szczególne znaczenie miał fakt spotkania się polskich rodzin.

Współczesna rodzina była tematem przewodnim niedzielnych uroczystości. Powtarzał się on w modlitwie różańcowej prowadzonej przez ks. Jana Ciągło T.Chr., w kazaniu Ks. Rektora i w modlitwie wiernych, kiedy zanosiliśmy prośby, aby rodzina była Bogiem siłna, a Kościół, przez pełne miłością Serce Jezusa, stał na straży chrześcijańskich zasad życia rodzinnego.

Ks. Rektor Stanisław Jeż przewodniczył Sumie Koncelebrowanej w asyście Ks. Dziekana Jana Sochy oraz Księży z polskich ośrodków, a także poprowadził procesję Bożego Ciała. W homilii Ks. Rektor podkreślił m.in. znaczenie osobistej ofiary każdego chrześcijanina za zło świata, nawiązując do ofiary, jaką ze swego zdrowia składa na ołtarzu miłości Jan Paweł II. Z Ojcem świętym łączyliśmy się następnie w południowej modlitwie Anioł Pański.



Akt oddania się naszych rodzin Najświętszemu Sercu Jezusa był końcowym aktem religijnym pielgrzymki, dla której piękną oprawę wokalną stworzył chór łączony z pobliskich parafii polonijnych. Akcentem okolicznościowym były życzenia składane Ks. Rektorowi.

Pielgrzymka do Paray le Monial to sposobność wielogodzinnego skupienia się na modlitwie, także okazja do spotkania znajomych i przyjaciół z różnych regionów Francji.

W kontekście ostatnich wydarzeń na świecie, wymowne były słowa wypowiedziane przez Ks. Rektora "by świat nie odchodził od Boga, ale w Nim znalazł szczęście".

Michał ZIĘBA - Dijon

PORADY PORADY PORADY PORADY

*Pani Mario,
Mam poważny problem, który dotyczy mojej wnuczki. Moja córka skończyła studia w Polsce, tam zresztą mieszka. Chociaż była i jest atrakcyjną, młodą kobietą, postanowiła z wyboru nie wychodzić za mąż. Jednak bardzo pragnęła mieć dziecko. Dziecko, które będzie tylko jej. Nie chciała z nikim dzielić swego macierzyńskiego szczęścia. Urodziła Monikę, dziewczynka ma teraz 6 lat, idzie w tym roku do szkoły. Jednakże nikt nie wie, kto jest ojcem dziewczynki. Córka nikomu tego nie chce powiedzieć. Ja boleję nad tym, wiem, że dziecko nie może być tak wychowywane. Uważam to za jakieś nieporozumienie. Wychowałam dzieci religijnie, syn się ożenił, ma normalny dom, a z córką zawsze były kłopoty. Chciała robić wszystko na przekór wszystkim - jak ona mówiła -*

konwenansom. Wyjechałam z Polski, żeby im pomóc finansowo. Od strony materialnej - dzięki mnie - dziecko ma wszystko, co jest mu niezbędne. Jednakże denerwuję się bardzo, bo wnuczka coraz częściej zadaje pytania o swego ojca. Jak wpłynąć na dorosłą córkę, by poważnie potraktowała potrzeby córki i jej pytania o ojca?

Pani Wiesławo,
Sprawa jest niezwykle poważna, pomijając aspekt moralności chrześcijańskiej, nie można świadomego wyboru sieroctwa dziecka nazwać miłością do dziecka. Przykro mi pisać te słowa, ale postawa Pani córki jest wyrazem egoizmu - aby mieć dziecko tylko dla siebie. Czym jest dziecko? Czy zabawką w ręku dorosłego człowieka? Dziecko ma niezbywalne prawo w równym stopniu do matki, jak i

do ojca.

Ojciec nie jest marginesem w życiu dziecka. Obserwujemy na co dzień, jakie kłopoty mają dzieci wychowane przez jedno z rodziców. Nikt dziecku nie zastąpi matki, nikt dziecku nie zastąpi ojca. Brak jednego z nich zawsze wyrzeźbi ujemny wpływ na kształtowanie się dziecka, jego identyfikacji ról w życiu dorosłym. Myślę, że córka Pani to zrozumie, nie uniknie odpowiedzi dziecku, jakie wnuczka Pani będzie stawiała matce coraz bardziej stanowczo: "kim jest mój ojciec, chcę go poznać, mam do tego prawo". Nikt jej tego prawa nie jest w stanie odmówić.

Dlatego tak ważne jest wychowanie dziecka do miłości, a także do odpowiedzialności, bowiem w przeciwnym przypadku, wynikają dramaty małych dzieci, w których dorosli zamiast ich chronić - zadają im najdotkliwszy ból.

Maria Teresa LUI

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

GABRIELA MABRU-STEFANIAK
KANCELARIA ADWOKACKA W PARYŻU
 PROWADZI WSZELKIE SPRAWY PRAWNE W ZAKRESIE
 PRAWA HANDLOWEGO, CYWILNEGO I SPADKOWEGO
 REDAGUJE I TŁUMACZY DOKUMENTY
 W JĘZYKU POLSKIM I FRANCUSKIM
 przyjmuje na umówione spotkania
 50, rue du Rocher, PARIS 8e
 tel.(1) 44.70.02.09; fax.(1) 42.93.46.83

komfort

licencja polsko-francuska n°113 158 SE STW 94
450 F - 800 F
 (ceny aktualne do 30.06.94)
 taryfy specjalne dla grup

LYON - 72.41.80.82.
 GRENOBLE - 76.09.00.72.
 St ETIENNE - 77.93.10.07. ; fax. 74.96.30.63. MINITEL 3615 POLINFO

Podróże do Polski

- * **AMIGO - TOURIST:** autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.
- * **BUS TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli - POLSKA POŁUDNIOWA: Zielona Góra, Wrocław, Kraków, Rzeszów, Kielce, Stalowa Wola, Łódź, Radom, Lublin. TEL.: 43.38.67.29.
- * **VITESSE** - Licencjonowanym autokarem w kierunkach: Warszawa, Kraków, Rzeszów, (380FF; A/R-650FF). Tel. 48.05.00.66.
- * **PARTNER - LEGALNIE** i najszybciej do Polski Południowej komfortowo mikrobusem Ford (nowy), przez Valencienne. Już w 12 godzin w Olszynie. TEL.46.30.49.58.(po 18.00). ZAPRASZAMY.
- * **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazd autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 47.39.88.26 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
- * **AUTOKAREM** do Wrocławia, Katowic, Krakowa, Tarnowa, Mielca, Kolbuszowej, Rzeszowa, Stalowej Woli, Przemyśla. Odjazdy z Paryża i Aulny s/Bois w czwartki i niedziele. Informacje: tel.48.79.03.10.; 45.89.27.98.
- * **OAZA-TRANS** w Niedzielę autokarem do Zielonej Góry, Kalisza, Łodzi, Kielc, Radomia, Lublina, Stalowej Woli. Informacja i rezerwacja: Paryż tel. 60.11.87.24. Codziennie od 8.00 do 22.00. Zapraszamy.
- * **TRANS-EUROPA** TEL.45.84.76.93.
- * **JANTAR** - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny różnicowane ze zniżkami. Informacje: od 8.00 do 23.00. Tel. 45.25.58.29

Polskie wędliny

- * **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bols, oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 43.05.97.36. (repondeur).

Lekcje

- * **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.58.01.46.
- * **LEKcje JEZYKA FRANCUSKIEGO** - Indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audiolingwalną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.
- * **UWAGA!** miesięczny intensywny kurs języka francuskiego dla początkujących w grupach 4-osobowych. Czerwiec lub lipiec, 3 godziny dziennie. Tel.43.36.38.33.
- * **TANIE** Lekcje francuskiego. Tel. 45.67.56.61

Polska piekarnia

- * **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

- * **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYLAĞ przyjmuje na umówione spotkania Tel.40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.
- * **RZEMIEŚNIK** doświadczony - dekorator - usługi -46.67.34.98.
- * **USŁUGI KOMPUTEROWE:** życiorysy, podania, przepisywanie tekstów, nauka obsługi komputera. TEL. 42.45.29.45

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -
 - Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -
 - Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -
 - Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE
 OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO
 W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge
 Metro: Gare Du Nord
 75010 PARIS
 tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75
 LILLE tel.(16)20.92.05.05

Prace

- * **WEZMĘ ZASTĘPSTWO** na sierpień - Elżbieta - 45.63.65.78. (wieczorem).
- Lokale**
- * **SPRZEDAM** b. ładne 2 pokoje w Warszawie na Wawrzyszewie. 125000 FF - do uzgodnienia. Tel.41.18.91.81.
- * **WYNAJMĘ** studio z garażem - Bols Colombes, od lipca (kaucja) - 45.63.65.78. (wieczorem).
- * **SPRZEDAM** mieszkanie 56m2, centrum Warszawy z możliwością 150m2 strychu. Tel. 39.62.00.24

CHORĄGIEW HARCEREK POCHODZENIA POLSKIEGO WE FRANCJI

Zaprasza do:

domu wakacyjnego "Bałtyk" na week-endy,
 lub dłuższe wakacje

od 2 lipca do 31 sierpnia 1994 r.

STELLA-PLAGE (blisko Le Touquet Paris-Plage).

Wszelkich informacji udzielają:

- p. Szczepanek tel: 21 67 63 51; 22 29 93 75
- p. Karasińska tel: 21 67 01 64;
- p. Aghamalian-Konieczna tel: (16)44 52 15 99.

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
 i prywatnych PORADY PRAWNE

ZALATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Mlle FAJANS
 106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M° Wagram. Tel. 47.63.88.91.
 Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



2, RUE DE MONDOVI

75002 PARIS - M° CONCORDE

Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK,
PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 40.20.00.80.

Siret 325 776 003



Copernic
La Pologne en direct

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA AUTOKARY DO POLSKI

ZA KAŻDY ZAKUPIONY BILET NA
AUTOKAR, CENA WYSYŁKI BAGAŻU
(z dostawą do domu) - **7.50 FF/KG**

PACZKI DO POLSKI - 11 FF/KG. Waga nieograniczona

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels

75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION

BIURO OTWARTE: od 10.00 do 18.00, również w soboty i niedziele.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. WASZKIEWICZ Roman - MULHOUSE - 1706 F

Ks. SOWA Jerzy C.M. - METZ - ST. MARIE AUX CHENES
- ROMBAS - HAGONDANGE - CLOUANGE
- AMNEVILLE - TALANGE - MONDELANGE
- TERNEŁ; - 2780 F

pp. ZGRAJA Adam, Helena - 300 F

Ofiarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:

Mission Catholique Polonaise 283 bis, rue St Honoré,
75001 PARIS wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia"

LE CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE

de Université de Paris IV-Sorbonne (18, rue de la Sorbonne,
75005 Paris - tél. 40.46.27.15) **organise des cours de langue
polonaise 1994/95** dans le cadre de la Formation continue. Les
inscriptions seront ouvertes en Juin, Septembre, Octobre
1994.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO:

KOMOROWSKA Zofia - 350 F

BARTNIK Stanisław - 350 F

Serdecznie dziękujemy Czytelnikom, którzy
wspierają finansowo nasz emigracyjny tygodnik.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach:

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)

- LOKALOWYCH

- ZAWODOWYCH

(Responsabilité Civile, Décennale)

- SAMOCHODOWYCH

(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tél. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły

przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France

92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

283 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel: 40.15.08.23

☐ Odnowienie abon. (renouvellement)

☐ Rok 250Frs

☐ Pół roku 130Frs

☐ Przyjaciele G.K. 350Frs

NAZWISKO:.....

.....

IMIE:.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

☐ Czekiem

☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)

☐ Gotówką

☐ Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64

CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes

tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnek - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 22 CZERWCA 1994 r.



PODATEK OD... POLSKOŚCI

Zastanawiam się, ile warte są nasze polskie korzenie dla nas samych - teraz? Tak zwyczajnie, na ile skłonny byłby, każdy z nas naznaczonych "polskim pochodzeniem", dumnych Lachów i ich potomnych, oszacować cenę swojej polskości w..., w walucie wymiennej i w skali na przykład miesięcznej? A jeszcze jeżeli od tego mogłoby zależeć - być albo nie być Kraju nad Wisłą. Trudno byłoby pewnie komukolwiek nawet mierzyć się i dorównać Polakom w poświęceniu i odwadze podczas wojny, podczas walki za Ojczyznę w niebezpieczeństwie? Czy była Ona bliska, czy daleko, czy wdzięczna czy nie, zawsze znajdowali się "szaleńcy" honoru i obowiązku gotowi, na przekór wyrachowaniu, iść zastawiać swe życie za, czasami nieznaną nawet, Polskę. Polskę - świadomość, pamięć przodków. Czemu rezygnowali z wygodnego, zasymilowanego i bezpiecznego życia gdzieś w Chicago, Pas-de-Calais, czy w Sydney lub innym

Londynie by brać karabin, zostawiać żony i... ginąć za Tę, która jeszcze nie zginęła? Bóg raczy wiedzieć!

Ale teraz trwa przecież pokój, Polska jest i jest wolna, i jest z nią więc "święty spokój"! Można pojechać do Krakowa na ulicę Kanoniczą, można wynająć małe mieszkanko na Starym Mieście, można odwiedzić sąsiadów i kuzynów w rzeszowskiej wiosce. Można wspólnie ponarzekać na... arogancję i poczynania nowej-starej władzy, można skonstatować nawrót do "politycznych" decyzji cenowych i gospodarczych, można współczuć braci kombatanckiej i emerytom, można "naczytać" ze smutkiem lub furją masę paskudnej prasy, drwiącej sobie z...etosu Solidarności, z prześladowanych za stalinizmu, a dochodzących sprawiedliwości, z wartości ludzkiego życia, z najświętszych polskich świętości. A potem? Wrócić w nostalgię, w żal, do wygodnego, choć obcego miejsca... za granicą, w samouspakajające i usprawiedliwiające... *nie o taką przecież Polskę...; dlaczego oni dzielą się i trwonią co odzyskali? - Wolność przecież!*

I w bezsilności, w oddaleniu, w codzienności ginie gdzieś, ztraca się "nieme" wołanie o opamiętanie, o rozsądek, o solidarność, o odpowiedzialność. Bo stąd, z boku, z daleka, spośród obcych widać, widać może lepiej, że *źle się dzieje w państwie...*, że wycofujemy się z naszej suwerenności, że rozmieniamy uczciwość i sprawiedliwość na ciemne, doraźne korzyści, że jeszcze trochę a

przebudzimy się ze snu *Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w peerelu niezbyt wolnorynkowym.*

I tutaj powraca jak bumerang głupie może pytanie, o odpowiedzialność za Tę, która jeszcze nie zginęła. Tych, którzy "wybrali wolność" z dala od Wisły lub, którym "zabroniono" kiedyś mieszać się w Kraj, w Polskę i tych, którym z polskości pozostały tylko(?) - może wiara, a może "śmieszne, szeleszczące" nazwisko.

I tu właśnie trzeba powrócić do dziwnych pytań z początku tekstu, o wartość polskości przeliczaną na twardą walutę czasu pokoju i spokoju,... wolnego rynku i podatków, odpowiedzialności. Czy, zamiast pozostawać w bierności, biadoleniu, rozproszeniu, w obojętności wszyscy dumni Polonusi, emigranci *Wielcy* i narodowo-wyzwoleńcy i ci z *etosu Solidarności*, i ci *ekonomiczni* - za chlebem, i ci z pochodzenia już tylko - miliony przecież(!); zrzeszeni w różnych światowych i lokalnych Kongresach, Bractwach i Towarzystwach nie mogliby dobrowolnie i w poczuciu odpowiedzialności za *Stary Kraj* - opodatkować się patriotycznie? Aby móc, miesięcznie poświęcając "znaczną" sumę - kilkunastu franków francuskich, stworzyć emigranckie lobby, siłą nacisku, trybunę głoszenia moralności i poglądów "z boku", mówienia prawdy. Tak mało, a tak wiele! Ojczyzna to obowiązek, nawet jeżeli leży za granicą.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Jedyny polski cmentarz w Normandii znajduje się przy drodze wiodącej z Caen do Falaise, w niewielkiej miejscowości Urville-Langannerie.

Pośród róż i cyprysów, spoczywa na nim 543 żołnierzy z I Dywizji Pancernej generała Stanisława Maczka. Jest także 70 grobów polskich lotników, którzy zginęli w pierwszych dniach alianckiego desantu. Warto przypomnieć, że polski rząd w Londynie, oprócz 16 tys. żołnierzy pancernej piechoty, włączył do wojsk sojuszniczych 2 dywizjony lotnictwa, a także siły morskie: krążownik Dragon, okręty wojenne Krakowiak, Ślązak, Błyskawica, Piorun i 3 okręty wojenne. I Dywizja Pancerna utworzona została w kwietniu 1944 roku. Weszli do niej polscy żołnierze, którzy przedostali się do Anglii, przede wszystkim ci, którzy w 1940 roku znaleźli się w siłach zbrojnych sformowanych we Francji. Dywizja Polaków weszła w skład II Korpusu Armii Kanadyjskiej i wylądowała w Arromanches 4 sierpnia. Żołnierze

zgrupowani zostali w Caen, skąd 3 dni później ruszyli do akcji. Walki były niezwykle ciężkie, polscy żołnierze co najmniej przez 17 dni walczyli bez ustanku, bez chwili na sen i odpoczynek. Poruszali się przeciętnie z prędkością 7 km na dobę. Niemcy opierali się zwłaszcza w Cintheaux i Potigny.

Decydujący atak nastąpił 14 sierpnia, 1 sierpnia Polacy zdobyli Falaise, a 21 Chambois. Armia niemiecka znalazła się w całkowitym okrążeniu, schwytana do tak zwanego worka Falaise.

W batalii o Normandię zginęło wówczas 2327 Polaków z dywizji generała Maczka. Ci, którzy przeżyli, skierowali się dalej i wyzwolili kolejno Abberville, Cassel, Gandawę, Antwerpię i Bredę. W tym ostatnim mieście, witani byli jak bohaterowie przez ludność szczególnie dotkniętą przez wojnę. Wielu polskich żołnierzy postanowiło skorzystać z tej gościnności i pozostało w Holandii, zakładając tam rodziny. Z wdzięczności za ofiary poniesione w Bredzie, władze miasta nadały Maczkowcom tytuł honorowego obywatela. Potem, długo po wojnie, mieszkańcy Bredy ufundowali pomoc dla gen. Maczka.

W Niemczech, I Dywizja Pancerna

pozostała aż do 1947 roku, uczestnicząc w siłach okupacyjnych. Potem została zdemobilizowana i stanęła przed dylematem: wracać do kraju, którym rządził już komunizm, czy też zostać na Zachodzie. Wielu wybrało to drugie rozwiązanie i osiedliło się we Francji, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych. Ci, którzy zdecydowali się na powrót, gorzko tego żałowali. Służba bezpieczeństwa PRL nie dawała im spokoju w przekonaniu, że przyjechali do kraju z misją szpiegowską. Wielu Maczkowców znalazło się w więzieniu. Innym odebrano obywatelstwo, odmawiano paszportów. Szykanowano na 100 różnych sposobów. W 50 rocznicę desantu w Normandii, 100 z nich przybyło na uroczystości na cmentarzu w Urville-Langannerie. Niestety, nowy, przecież postkomunistyczny system nie stanął na wysokości zadania. Kombatanci musieli przyjechać na własny koszt, starsi panowie spali w autokarach, a na cmentarzu polskim w Urville dopiero w ostatniej chwili poproszono ich na trybunę honorową. Nie poskarżyli się jednak ani słowem. Oni nie takie już rzeczy widzieli...

Anna RZECZYCKA-DYNDAL